N^er 211. Kraków, Czwartek 16 Września 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…dyńcze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…cztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …nych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 15 września.

Onegdaj stawał przed swoimi wyborcami Dr Trojan ze sprawozdaniem poselskiem, które przyjęli wyborcy do wiadomości, uchwalili posłowi wotum zaufania i przyjęli w myśl wywodów Dra Trojana rezolucyę, wzywającą czeskich posłów, aby działali w tym kierunku, iżby do wspólnych wydatków kraje węgierskie nie 30%, lecz 40% składały, podczas gdy Austrya przyczyniałaby się do wspólnych wydatków 60%. Dalej żąda rezolucya, aby w armii nie popierano germanizacyi i aby przy wszystkich rozporządzeniach względem pospolitego ruszenia uwzględnione zostały językowe odrębności ludów Austryi.

Według doniesienia dzienników praskich, czeski Wydział krajowy, na wezwanie Namiestnictwa, wybrał na ostatniem swem posiedzeniu ankietę, która ma obradować nad sprawą zaprowadzenia w szkołach średnich w Czechach nauki obu języków krajowych, jako obowiązkowej. Ankieta ta, do której zostali wybrani: Dr Kviczala, Dr Schlesinger, bar. Pfeil i inspektor szkół krajowych Hübner, ma poczynić w krótkim czasie odpowiednie wnioski. W ankiecie będzie reprezentowane Namiestnictwo przez dwóch delegatów.

Dowiadujemy się — pisze *Fremdenblatt* — że powracającemu do Aten naszemu posłowi, baronowi Trauttenberg, polecono, ażeby przedstawił rządowi greckiemu potrzebę odnowienia przerwanych w przeszłym roku rokowań dla zawarcia cłowo-handlowego traktatu, gdyż uregulowanie stosunków handlowo-politycznych pomiędzy Austro-Węgrami a Grecyą jest kwestyą, której spieszne załatwienie pożądane być musi w interesie obu państw.

Z Rzymu donoszą, iż wojskowy *attaché* włoskiej ambasady w Wiedniu podpułkownik Cerutti został odwołany, a posadę jego obejmie major w jeneralnym sztabie hr. Canera di Salessa.

Sejm kroacki zbierze się z końcem października. Na porządku dziennym jego obrad są: budżet na r. 1887, przedłużenie trwania mandatów poselskich z trzech na pięć lat i nowella do ustawy karnej.

Pierwsze posiedzenie małego sobrania bułgarskiego odbyło się w Zofii w poniedziałek. Oprócz deputowanych i ministrów wzięli w niem udział członkowie rejencyi, tudzież korpus oficerów. Rejenci i ministrowie wystąpili we fraku, oficerowie w pełnej gali. Na estradzie przed krzesłem tronowem zajął miejsce Stambułow, mając po prawej ręce Karawełowa, a po lewej Mutkurowa. U stóp estrady stanęli po prawej stronie ministrowie, a po lewej ustawił się korpus oficerów z Popowem, jako komendantem Zofii na czele. Posiedzenie zagaił Stambułow następującą przemową: „Znacie panowie smutne wypadki, jakie przebył kraj i znacie wystósowany do narodu manifest księcia, w którym tenże oświadczył, iż w przekonaniu, że niezawisłość, wolność i prawa kraju nie będą naruszone, postanowił zrzec się tronu, aby dobre stosunki między Bułgaryą a oswobodzicielką Rosyą rychło znowu przywrócone zostały. Wobec krytycznego stanu jesteśmy przekonani, że wszyscy Bułgarowie bez różnicy rodu, religii lub partyi, ofiarują rządowi silne poparcie i patryotyczne współdziałanie, aby z jednej strony porządek, pokój i wewnętrzne bezpieczeństwo utrzymane zostało, a z drugiej, aby kraj z obecnego przesilenia mógł wyjść z zachowaniem swoich nieukróconych praw. Aby opróżniony tron nie długo pozostał wolnym, zwoła rząd w myśl konstytucyi w najkrótszym czasie wielkie sobranie.“

Po odczytaniu tej mowy, przyjętej hucznemi oklaskami, opuścili rejenci i oficerowie salę. Po pięciu minutach zabrał pierwszy głos dep. Wulczew z Ruszczuku i rzekł: „Nasza pierwsza myśl niech będzie poświęconą nieobecnemu księciu,“ poczem podniosło się sobranie z okrzykiem „niech żyje książę.“ W tej samej chwili weszło do sali 11 mahometańskich deputowanych, którzy zajęli swe miejsca na skrajnej prawicy. Zankow zasiadł na skrajnej lewicy, otoczony swoimi stronnikami. Następnie najstarszy wiekiem deputowany Bośniakowicz, chłop z Wracy i stronnik Zankowa, objął przewodnictwo. Jest on nieporadny do tego stopnia, iż nie potrafił nawet powtarzać tego, co mu podpowiadał Dr Wełosew. Ostatecznie przystąpiono do wyboru prezydenta. Obecnych było 221 deputowanych. Prof. Zivkow otrzymał 171 głosów. Prócz tego otrzymali po kilka głosów: Suknarow, Nasilewsky, Monew, Waczer, Banderew, Czernew i Tonczew. Zivkow objął krzesło prezydyalne i miał krótką przemowę, w której podziękował za wybór i przyrzekł bezstronnie kierować obradami. Następnie odbył się wybór wiceprezydenta, którym został wybrany Tonczew, adwokat w Filipopolu.

Sobranie obradować ma najwyżej tylko do piątku. Na mowę zagajającą rejencyi odpowie sobranie adresem, ułoży następnie, jak to było zawsze zwyczajem, tekst powitalnego telegramu do cara, a w końcu uchwali kredyt na zakupno prywatnego majątku księcia Aleksandra. W razie, gdyby się sobranie już nie zebrało, ma być uchwalony obecnie budżet ważnym także na rok przyszły. — Wielkie sobranie zbierze się prawdopodobnie za cztery tygodnie. Przypuszczają wprawdzie, iż nie jest wykluczoną możliwość ponownego wyboru ks. Battenbergskiego, ale nie może ulegać wątpliwości, że mocarstwa nie zatwierdziłyby podobnego wyboru. Nawet z Konstantynopola odbiera *Polit. Corr.* wiadomość, że ewentualny wybór ponowny ks. Aleksandra przez wielkie sobranie nie mógłby liczyć na uznanie ze strony Porty. Pominąwszy już inne okoliczności i stosunki, zajęłaby Porta wobec tego wyboru nieprzychylne stanowisko z powodu znanego telegramu księcia Aleksandra do cara, którego wysłanie bez poprzedniego zapytania się Sułtana wywołało w kołach tureckich wielkie niezadowolenie. Porta ze swej strony przygotowuje się na wszelką ewentualność, a *Polit. Corr.* donosi, iż powołani pod broń redyfowie z Ismidt nadciągnęli w ostatnich dniach do Konstantynopola, gdzie zostaną uzbrojeni i wysłani na granicę wschodnio-rumelską.

Jutro zbiera się parlament niemiecki na nadzwyczajną sesyę. W prasie dyskutowaną jest przy tej okazyi kwestya, czy konieczną jest w parlamencie obecność przynajmniej 199 posłów. Niektóre dzienniki utrzymują, że możnaby wybrać marszałka przez aklamacyą, a tem samem uniknąć obliczenia liczby obecnych posłów. Tymczasem takie postępowanie sprzeciwiałoby się § 9 regulaminu parlamentu. Wedle tego paragrafu dokonywa parlament wyboru marszałków i sekretarzy, skoro przez wywołanie nazwisk obecnych posłów stwierdzoną zostanie dostateczna ich ilość do stanowienia prawomocnych uchwał. Tak też postąpiono sobie w czasie nadzwyczajnej sesyi parlamentu w dniu 29 sierpnia 1883 r. Po imiennem wywołaniu posłów pokazało się, że było ich obecnych 260 i Dr Windthorst wniósł o wybór przez aklamacyą dotychczasowego biura dla ukrócenia sesyi. Ta sama praktyka ma być zastósowaną i obecnie.

Kreuz-Ztg pisze, że pod względem materyału, jaki ma być przedłożonym nadzwyczajnej sesyi parlamentu, różne, fałszywe po dziennikach obiegają wiadomości. Stosownie do ustawy antisocyalnej i odpowiednio do czasu może nadzwyczajnej sesyi parlamentarnej przedłożonym być tylko memoryał rządu saskiego co do małego stanu oblężenia w Lipsku i okolicy. Gdyby Rada związkowa uchwaliła w dniach najbliższych na wniosek pruskiego i hamburskiego rządu przedłużenie małego stanu oblężenia na rok dalszy, to urzędowe ogłoszenie tej uchwały następuje zwykle dopiero w ostatnich dniach września. Od tego też dopiero czasu powstaje w myśl ustawy antisocyalnej obowiązek do przedłożenia parlamentowi odnośnego sprawozdania. Nastąpićby to przeto mogło dopiero w jesiennej sesyi parlamentu.

Przypuszczają, że na posiedzenia parlamentu przybędą posłowie w licznym komplecie. Ks. Bismark odjechał już wczoraj rano do Warzynu, a przeto nie będzie obecnym w parlamencie, gdzie hiszpańskiego traktatu handlowego co do jego istotnych punktów bronić będzie sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Herbert Bismark. W każdym razie spodziewają się, iż zamknięcie sesyi nastąpi już za dwa dni, chyba że posłowie sami rozwiną szerokie dyskusye nad handlowym traktatem hiszpańskim.

Przy wyborze posła do parlamentu niemieckiego z okręgu wyborczego bydgoskiego otrzymał Dr Roman Komierowski z Niezuchowa 4,200 głosów, kandydat zaś niemiecki, radca trybunału administracyjnego Hahn (konserwatysta) otrzymał 6,019 głosów. Posłem tedy wybrany został Hahn. *Dziennik Poznański* dodaje, iż tak wyborcy nasi jak i niemieccy mniej licznie się stawili teraz do wyborów, niż dwa lata temu. Stosunek wszakże wyborców, którzy się nie stawili do wyborów, jest większym po stronie niemieckiej, niż naszej.

W angielskiej Izbie niższej interpelował d. 10 b. m. Jerzy Campbell, czy prawda jest, a ewentualnie dlaczego rząd połączył dalsze terytoryum w południowej Afryce z kolonią Cap. Minister dla kolonij Stanhope odpowiedział: W tym roku były stosunki między szczepami Pondos i Xesibes bardzo naprężone. Przedstawiono rządowi, iż wcielenie tego terytoryum do kolonii Cap przyczyni się w wysokim stopniu do pokojowego rozwiązania tych nieporozumień, a lord Granville poszedł za tą radą. Podsekretarz spraw zagranicznych Fergusson oświadczył, iż w najbliższym czasie okaże się księga błękitna, z której okaże się właściwy postęp w wewnętrznym zarządzie Egiptu. W dalszym ciągu posiedzenia wniósł Parnell swój projekt ustawy agraryjnej. Upoważnia ona irlandzkie sądy, aby uwzględniały podania dzierżawców o zniżenie czynszu dzierżawnego za ten i następny rok i aby systowały exmisye, jeżeli dzierżawcy złożą w sądzie połowę czynszu dzierżawnego.

Z Belgradu donoszą do *Polit. Corr.*, iż wiadomość, jakoby serbski poseł w Paryżu radca stanu Jan Marinowicz podał się na pensyę, jest bezzasadną. Również nieprawdziwą jest wiadomość, iż były minister skarbu Vukaszin Petrowicz przeznaczony jest do zastąpienia serbskiego posła w Berlinie p. Petronjewicza. To tylko pewna, iż serbski poseł przy Porcie p. Gruicz został przeniesiony do Londynu, a w Konstantynopolu zastąpi go p. Nowakowicz.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Poznań 12 września.

△ Dzisiejszy *Kuryer* zawiera bardzo ciekawe szczegóły, rzucające wiele światła na sprawę kolonizacyi księstwa i jej przyszłość; z obszernego tego materyału pozwolę sobie zwrócić uwagę na najważniejsze dane. Należy przedewszystkiem pamiętać, że rząd postanowił nietylko zakupić na osady grunta, ale nadto stworzyć, czyli rozmierzyć osady, wybudować potrzebne budynki, zaopatrzyć gospodarstwa we wszystko, co jest niezbędnie potrzebne, a więc mianowicie w żywy inwentarz, i wreszcie uregulować ciężary gminne, kościelne i szkolne. Przyjmując za zasadę gospodarstwa 80-morgowe, gdyż, o ile wiadomo, takie właśnie gospodarstwa mają być głównie rozmierzane, zestawia wspomniany dziennik następujący prawdopodobny rachunek. 80 morgów ziemi po 150 m. mórg = 12.000; koszta rozmierzenia i bicia dróg 170 m.; dom mieszkalny z sklepem do mleka 2500 m.; stodoła 1800 m.; obory i stajnie, chlewy i t. p. 3000 m.; sklep do warzywa 140 m.; szopa do porządków gospodarskich 170 m.; studnia w podwórzu 160 m.; założenie sadu z ogrodzeniem 150 m.; ogrodzenie podwórza 50 m.; strata procentu od kapitału przez czas parcelacyi, koszta nabycia gruntów, koszta administracyi itd. 840 m.; zasiew oziminy z uprawą 360 m.; nieprzewidziane rozchody 300 m. — razem 22000 marek. Dodawszy do tego w ostatniej pozycyi koszta uregulowania ciężarów gminnych, komunalnych i szkolnych, które rząd wedle motywów do ustawy kolonizacyjnej i według § 1 lit. b. przyjmuje na siebie, i obliczywszy je na 2000 marek kapitału ablucyjnego, przekonamy się, że gospodarstwo 80-morgowe kosztować będzie rząd okrągłe 24000 m., czyli że mórg wypadnie na 300 marek. Ceny podane powyżej obliczone są ze zwózką materyałów i z uwzględnieniem zysku przedsiębiorców.

W okolicach, nieobfitujących w kamienie i glinę, będzie postawienie budynków kosztowało znacznie więcej. Niektóre pozycye mogą się wydać za wysoko obliczone, n. p. wykopanie i ocembrowanie studni w sumie 160 m. Prawdą jest, że na ziemiach obfitujących w zdroje można studnię urządzić za 30 — 50 m., ale za to na gruntach suchych, gliniastych kopanie studni wyniesie wyżej 300 m., trzeba przeto uwzględnić wszystkie ewentualności i wziąść cyfry przecięte. Przyznać także należy, że właściciele prywatni mogliby wogóle takie gospodarstwa urządzić nieco taniej, ale rząd pracujący za pomocą przedsiębiorców, kto wie, czy nawet nie zapłaci więcej, aniżeli przyjęliśmy w podanym wyżej obrachunku. A lżej i taniej budować nie można, bo ze słabego materyału budynki niedługoby trwały w ręku dzierżawców, a funduszy na to, aby po kilkunastu latach stawiać nowe, niema w zapasie.

Sumą 24 tysięcy marek nie są nadto jeszcze objęte sprzęty gospodarcze, oraz inwentarz, na które potrzeba, nie jak *Kuryer* oblicza 1,000, ale co najmniej dwóch tysięcy marek.

Książę Bismark zapowiedział w jednej z swych mów antipolskich, że kapitały przeznaczone na osadnictwo przynosić będą 3%. Gdyby rząd miał się istotnie trzymać tej zasady, to dzierżawcy rządowych osad musieliby płacić 9 marek z morga, a tego i najlepszy gospodarz wygospodarować nie będzie zdolny, zwłaszcza że w każdem gospodarstwie będzie sporo gorszych gruntów. Rząd może się co najwyżej spodziewać 5—6 marek dzierżawy z morga, co po odtrąceniu wspomnianych kosztów oraz wydatków, połączonych z rządowym nadzorem nad koloniami i niezbędnemi w krótkim czasie reparacyami, przyniesie rządowi 1½% od włożonego kapitału.

Nie ulega wątpliwości, że rząd nie obliczył się dostatecznie z trudnościami i kosztami, na jakie go narazi kolonizacya — i ztąd też zapewne pochodzi ta stagnacya w pracach komisyi, którą *Posener Ztg*, jak to w przeszłym liście donosiłem, stara się wytłómaczyć zbytnim nawałem interesów. Zdaje się też, że mimo przechwałek *Posenerki* liczba kandydatów zgłaszających się na dzierżawców kolonij rządowych jest bardzo skąpa, gdyż i pomiędzy niemieckimi chłopami niema zbyt wielu takich, którzyby mogli zapłacić całoroczną dzierżawę i przez rok cały utrzymać siebie i czeladź roboczą.

Niemieckie gazety liberalne wszelkich odcieni odgrzewają *in extenso* stare elukubracye jenerała Grollmanna, mogące chyba być nowym dowodem na to, że nasi najserdeczniejsi już przed 50 laty taksamo nas nienawidzili, jak dzisiaj. Tendencya dzienników, powtarzających brednie, które jenerał Grollmann przed 50 laty popisał o społeczeństwie polskiem, zbyt jest jasną, by się warto było rozwodzić nad nią dłużej; najciekawszy ustęp z tego memoryału, tyczący się podziału Księstwa, znany już jest czytelnikom *Czasu*; tu tylko dodam, że memoryał ten, napisany w r. 1832, wydobyli na jaw sami Polacy w r. 1848 i ogłosili go drukiem na dowód, jakim to duchem „braterstwa“ tchną niektóre sfery niemieckie wobec wszystkiego, co polskie. Niemcy wstydzili się wtedy tego raportu, tłómaczyli go wojskową szorstkością autora; inni przyznawali się do niego jawnie, jako do swego programu wobec Polaków. Dzisiejsi Niemcy są szczersi; *Magdeburger Ztg* radzi nawet cały pamiętnik jeszcze raz powtórzyć drukiem. Z naszej strony wartoby przetłómaczyć ten ustęp, w którym jenerał charakteryzuje chłopów polskich, jako „najobrzydliwsze i najgłupsze istoty pod słońcem“, aby nasi włościanie przekonali się, jak o nich sądzą w wysokich sferach niemieckich.

Związek Gustawa Adolfa, który w tych dniach obradował w Düsseldorfie, przeznaczył 18 000 marek dla uciśnionych gmin protestanckich w Wielkiem Księstwie Poznańskiem! Rzecz nie potrzebuje komentarzy!

Poznańscy konserwatyści jako swego kandydata na posła z Poznania postawili radcę rejencyjnego Gaebla, który na zwołanem *ad hoc* zebraniu wypowiedział swoje *credo* polityczne. P. Gaebel jest naturalnie od stóp do głów rządowym i czego innego też po radcy rejencyjnym spodziewać się nie można. W mowie swej kandydackiej oświadczył on pomiędzy innemi, iż dla wsi żąda szkół wyznaniowych, gdyż ewangelickie dzieci szkolne, które się dostają pomiędzy większość polską, zbyt łatwo się polonizują; natomiast w Poznaniu samym i innych większych miasteczkach radził zatrzymać szkoły symultanne, jako ułatwiające germanizacyą. P. radca dziękował w imieniu wszystkich Niemców poznańskich ks. Bismar-

Jan Królikowski.

(*1820 † 11 września 1886.)

(Dokończenie.)

Niezaprzeczenie był Królikowski niezwyczajnym aktorem dramatycznym. Dzisiaj piszą o nim, tylko jako o wielkim tragiku; to za mało powiedziane. Stan. Bogusławski wskazuje szersze pole jego zasług. (Siły i środki naszej sceny 1879, 97—115.) Królikowski wcale nie był Werowskiego następcą, stał się on tragikiem z ubiegiem lat niemal z konieczności, lecz właściwym żywiołem jego nie tragedya była, lecz komedya wyższa, dosięgająca dramatu. Zupełnie inaczej jak Dawison.

A i ten sam się tragikiem nie nazywa. Pisząc do Surewicza w r. 1855, powiada: „jestem aktorem niemieckim, już nie 22-letni amant, któremu się chciało grać wszystko, który dziś przerobił się w charakterystyka i grywa Ryszardów III, Franc. Moorów.“

Dawison szedł na starsze lata już wyłącznie w tym kierunku, gdy Królikowski tragicznym był dopadkowo, a konieczność i natura talentu ciągła go do komedyi wyższej, do tego, do czego przeznaczał go Meciszewski. Tragedyi nie dopuszczał repertuar; już sama ta okoliczność wykluczała kierunek wyłącznie tragiczny.

Pracą wielką uszlachetnił, wyrównał i urozmaicił grę swoją i zwolna już na scenie warszawskiej przerósł, zagłuszył swego kolegę Rychtera. Ostatni, pierwszemi występami olśnił krytykę warszawską. Zdało się, że gasł przy nim Żółkowski. Z biegiem czasu, tracił na uroku, w miarę jak słabła żywotność gry, a mianowicie giętkość głosu. Królikowski potężniał, a choć fizycznie mniej miał siły, wyrabiał głos swój, wyrabiał mimikę, a co tracił na ubytku młodości, to zyskiwał na doskonaleniu sztuki. Można mu było z tego obrotu czynić zarzuty, ale takie przeistaczanie się artysty, jest koniecznością, z natury samej wynikającą.

Wielki talent szedł tuż w parze z wielką pracą. Tę zawdzięcza w pierwszej linii Chełchowskiemu, który nie pozwalał młodzieży zbywać role. Uczył ich uczyć się, niedouczonych nie puszczał na scenę. Bywało dawniej, że artysta poufalił się z suflerem, że nie zawsze chodził pewno, ale zawsze trzymał się budki. Chełchowski zwyczaju tego nie dopuszczał, musiano wierzyć pamięci swojej, a hulać nie było za co, bo dyrektor cały dzień żył z niemi, myślał o nich i poza sceną.

Nauczeni pracy, uczyli się kierunku od Palczewskiej. Ta, lubo tragiczka dawnej daty, była prawdziwym ich mistrzem. Miała powagę, przed którą uchylał się i sam dyrektor, miała powagę literacką, pisała wiersze, tłumaczyła sztuki, miała zapał artystyczny, a starsza pomiędzy młodzieżą, burmistrzowała.

Trzy lata blisko pozostawali pod wodzą Hil. Meciszewskiego. I to była szkoła. Światły ten dyrektor, który część życia spędził za kulisami zagranicznych scen, wielbiciel sztuki i znawca prawdziwy, rzucił podwaliny kształcenia artystów, w sławnych swojego czasu „Uwagach o teatrze krakowskim,“ a które jeszcze dzisiaj mogą młodzi adepci zawodu scenicznego z korzyścią dla siebie studyować. Meciszewski, ująwszy teatr w swe ręce, cały nim żył, kierował próbami, dysputował, uczył, dawał przykłady z obcych wzorów, a gdy z czego był zadowolniony, pierwszy klaskał, pierwszy winszował.

Powtarzał sztuki często dla dobrej gry aktorów, nie dla powodzenia utworu, pomimo, iż publiczność nie zrozumiała gry wytwornej. Był to prawdziwy smakosz artystyczny.

Jeżeli Dawison pisze do Surewicza: „Nie możesz też czego pewnego dowiedzieć się o pobycie Szmidkoffa. Mam jednak wdzięczność dla starego, bo on pierwszy wyprowadził mnie z niewoli warszawskiego teatru,“ toż samo mógł Królikowski pisać o Meciszewskim, że on pierwszy wywodził go z labiryntu dróg scenicznych.

Gorzkiej prawdy nie żałował. Artyści radzi polują na powodzenie u tłumu. Bywa to często kosztem osób trzecich. W Wilnie dzielny artysta spoił znaną postać, aby ją ogołocić ze sukien, a mianowicie z koszuli z ogromnemi kołnierzami i wystąpił na scenę w cudzem, miastu całemu znanem ubraniu. Powodzenie wywołał ogromne, a ofiara zabawy dobrodusznie sama klaskała. Potrafił to czynić Benda, a Szymanowski nie uczynił przysługi koleżeństwu scenicznemu. Na tej drodze powodzenia był i Królikowski, lecz otrzymał piśmienne połajanie od Meciszewskiego tak serdeczne, że list ten chował artysta jako przestrogę postępowania na scenie na całe życie. Od tego kierunku ustrzegł i Żółkowskiego sławny krytyk Lesznowski, nie żałując doboru wyrazów, piętnujących szkaradę tego kierunku. (*Gaz. Warsz.* 1842 r. n. 184). Meciszewski był więcej, niż jakabądź szkoła dramatyczna, w którą wierzy wielu, choć praktyka nie zawsze wiarę utwierdza.

Kiedy zawierucha zachodnia powiała i nad nami, gdy prądy rewolucyjne zakrwawiły naród, rozpierzchła się scena krakowska w r. 1846.

Utracił Kraków najświetniejsze siły sceniczne. Królikowski, nie uczony w szkole dramatycznej, pojawia się w maju 1846 pomiędzy patentowanymi artystami i rzecz szczególna, zaćmiewa ich.

Lesznowski, krytyk szczery, rozumny, jasno widzący, na którego zdaniu tak polegać można, jak dziś na zdaniu Keniga, wysławia się w te słowa:

Mamy wyrazić nasze zdanie o nowym, świetnym talencie. Z rozkoszą pośpieszamy wywiązać się z tego, z rozkoszą, bo dawno już krytyka nie mogła się odezwać tak chlubnie, dawno nie mogła wskazać wypadku tak pomyślnego dla sceny i sztuki, jak wystąpienia Królikowskiego. O jak piękna chwila tu dla krytyki, kiedy może z braterską życzliwością powitać artystę, który wnosi z sobą na scenę tak wysokie nadzieje i tak bogatą przyszłość, kiedy może powiedzieć: Oto nowy talent na niwie sztuki.“

„Po trzech rolach możemy powiedzieć, że Królikowski jest znakomitym artystą, że talent jego rozległe wszechstronne objąć może charaktery.“

„Pierwszy raz wystąpił w roli „Grandeta“ skąpca. Królikowski w pierwszej scenie od razu sprawia effekt wielki, podbija widzów i skupia na siebie całe ich zajęcie. Gra w roli Grandeta jest jednym ciągłym effektem. Wrażenie silne, głębokie, wywiera bez przerwy od pierwszej sceny. — Trudno wypowiedzieć, jak pełna wyrazu jest twarz artysty. Ta wyrazistość twarzy, podniesiona wybornem ucharakteryzowaniem, zaciera artystę, złudzenie jest wyborne. Nie ma aktora, widzimy Grandeta, zimnego, samolubnego starca. Gra jego świetna, wielka, oryginalna, nowa dla nas od początku do końca. Królikowski potrafił zbliżyć się do ideału.“

Występował Królikowski potem, jako Major w „Pannie Mężatce,“ następnie w „Kominiarczyku.“ W Majorze zachwycał ujmującą naturalnością i swobodą gry; bez przesady, bez rubaszności, bez ruchów gwałtownych, bez wykwintności salonowej. Czystej i niewymuszonej mowie nadał wyraz prawdy i wewnętrznego przekonania.

„Kominiarczyk“ była rola trzecia występów. — Pierwej grywał ją Żółkowski, każden inaczej. Żółkowski weselej, rozmaiciej, Królikowski naiwniej. Żółkowski radość z odzyskania brata objawiał wykrzykiem i licznemi gestami, Królikowski mimiką twarzy, łzą w oczach i słowem rzewnem, tkliwem. Wybornie oddaje niepewność i oczekiwanie, kiedy nie wie jeszcze z pewnością, czy brat jego stoi przed nim. Jak wymowny jest ten gest przyłożenia ręki do ust, którym wyraża swoją niecierpliwość! (*Gaz. Warsz.* 1846 Nr 127).

Temi trzema rolami zdobywszy pierwsze obok Rychtera i Żółkowskiego na scenie warszawskiej miejsce, pozostał na stanowisku, nic się więcej tam od nikogo nie nauczywszy. Przeciwnie, wwiódł on między braci artystów pojęcie i poczucie naturalności gry i mowy, owiał grę urokiem poezyi bijącym z prawdziwego uczucia, których towarzyszom warszawskim nie dostawało.

O ile bowiem kobiety, jak Halpertowa, lub Damsówna, odznaczały aż do złudzenia naturalnością opowiadania, o tyle męzkie pokolenie nie mogło się otrząsnąć z przesady. Okrzyczany Komorowski, ulubieniec kobiet, nadobny kochanek, zasadzał wykwintność gry swojej na mówieniu pieszczotliwie i cedzeniu przez zęby wyrazów. Za nim naśladowca Chomanowski i inni artyści, malują uczucia swe na zimno, ale z elegancyą. — Próżno łajał taką szkołę Lesznowski, bo zła gra miała obrońców, między których i Michał Baliński się zaplątał. (*Gaz. Codzienna* 339 r. 1841).

Rychter pierwszy uczynił w r. 1845 wyłom, za nim poszedł Królikowski, a sekundowali ich z krakowskiej sceny komik Chomiński Michał i rezolutna z Hoffmanów Majeranowska. — Scena warszawska za ich udziałem przeistoczyła się. Geniusz Żółkowskiego, talent Panczykowskiego, wyrobienie Jasińskiego dopomagały temu przeistoczeniu.

Czy Królikowski zaszedł dalej na scenie warszawskiej niż w pierwszych latach zawodu, nie będzie o to sporu. Mnie się widzi, że wystąpił na nią już skończonym artystą, nic od nikogo więcej nauczyć się nie mógł. Zyskał tylko na doświadczeniu, nakreślił tylko granice rozległej skali swego repertoaru.

Scena warszawska jest ze względu na zasoby materyalne i na publikę, wielką szkołą, ale też bywa dla artystów Kapuą. Na krakowskiej lub lwowskiej scenie nie wolno drzemać. Rozmaitość pracy, zmiana codziennych zajęć, ciągle pobudza artystów do wyszukiwania nowych wrażeń, nowych efektów. Na tem wprawdzie się łamią pospolite talenta, artyści wytwarzają się w rzemieślników, ale ci, którzy myślą, przemyśliwają — i przeobrażają się tą drogą w kunstmistrzów. — Na scenie warszawskiej zdarzało się, że artysta pierwszorzędny trzymał lat dwa daną sobie do nauki rolę, a potem ją odsyłał reżyserowi twierdząc, że nie odpowiada jego usposobieniu. Tej swawoli mała scena nie dopuszcza.

O tem szeroko rozwiodłem się w *Tygodniku illustrowanym* 1868 r. Nr. 34-37, udowadniając, jak trudno młodemu artyście wypłynąć na scenie warszawskiej, a jak łatwo wytrawnemu na tejże utonąć.

Miał też i Królikowski przez lat czterdzieści pracy w Warszawie chwilę drzemki, którą podzielał z ogółem drzémiącym pod nieudolną reżyseryą. Zjawienie się Modrzejewskiej dodało mu nowego bodźca. Przodownictwa nie dał sobie nikomu wydrzeć, nawet Żółkowskiemu. Tej też gorliwości padł ofiarą, bo wysiłek pracy w odtworzeniu roli Franciszka Moora, był jego choroby i śmierci zawiązkiem.

Na tem kończę pobieżną wzmiankę o Królikowskim. Ci, którzy bliżej niego stali, nakreślą kiedyś dokładny wizerunek jego twórczości scenicznej. — Dziś tylko dopełnić można wspomnienie to datami, iż od r. 1848 był nauczycielem szkoły dramatycznej. Kogo wykształcił, może powiedzą ci, którzy byli świadkami tej nauki. Reżyserował od r. 1851 przez lat 10, ale nie podniósł repertoaru, może nie z własnej winy. Musiał słuchać, a łamać oporu nie umiał, że zaś pełnił te obowiązki bezpłatnie, uznać trzeba zasługi jego i w tym kierunku.

Nie kończę słowy *Kuryera*: „Czczonym był jako ostatni z żyjących u nas artysta tragiczny wielkiego stylu,“ bo po Werowskim nie mieliśmy tragików z powołania, ani wielkiego, ani małego stylu. Tegoczesny repertoar zna tylko wielkich artystów dramatu, wielkich tłumaczy postaci dramatycznych, i takim też był Królikowski.

Karol Estreicher.

kowi za najnowsze ustawy antipolskie i wzywał wyborców, aby wspierali rząd w ich skutecznem wykonywaniu.

Minister wyznań i oświecenia w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych zamianował na rok szkolny 1886/7 następujących funkcyonaryuszów dla medycznych, a względnie dla farmaceutycznych rygorozów przy Uniwersytecie w Krakowie: Komisarzem rządowym: nadzwyczajnego profesora uniwersytetu i dyrektora szpitala dzieci Dra Leona Jakubowskiego, a jego zastępcą nadzwyczajnego profesora uniwersytetu Dra Antoniego Rosnera; koegzaminatorem przy drugiem rygorozum medycznem: koncypistę sanitarnego w Krakowie, prywatnego docenta Dra Stanisława Poniklę, a jego zastępcą nadzwyczajnego profesora uniwersytetu Dra Stanisława Domańskiego; a koegzaminatorem przy trzeciem rygorozum medycznem: nadzwyczajnego profesora uniwersytetu Dra Alfreda Obalińskiego, a jego zastępcą prywatnego docenta Dra Henryka Jordana.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryuszów Karola Bercharda ze Szczerca do Trembowli, Michała Baczyńskiego z Medenic do Kałusza i Władysława Zawadzkiego z Birczy do Husiatyna.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Tomasza Brzęsia w Wilczej woli, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wilczej woli; nauczyciela Franciszka Januszewskiego w Stanach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Stanach; nauczyciela Jana Ujwarego w Żmigrodzie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żmigrodzie i nauczyciela Jana Orłowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czerumy.

Pobyt Cesarza w Galicyi

na manewrach.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że na dworcu krakowskim przemówią do Najj. Pana: J. E. p. Paweł Popiel oraz prezydent miasta Dr Szlachtowski. Oba przemówienia wypowiedziane zostaną po polsku.

Dnia 11 b. m. podczas *cercle* Najj. Pan i Arcyksiążę Rudolf zaszczycili najłaskawiej p. Namiestnika dłuższą rozmową. Między innemi dowiedział się p. Namiestnik o miłej niespodziance, zgotowanej Najj. Panu w czasie powrotu z manewrów. Oto, wsiadając do powozu, spostrzegł na poduszce powozowej piękny bukiet z żółtych róż. Na zapytanie, od kogo bukiet ten pochodzi, odpowiedziała służba, że od hrabiny Szeptyckiej. Za tę uprzejmość kazał Najj. Pan wyrazić hrabinie Szeptyckiej swoje najwyższe podziękowanie.

Arcyksiążę Rudolf podczas rozmowy z p. Namiestnikiem chciał zapalić papierosa, a gdy mu p. Namiestnik podał ognia, Arcyksiążę rzekł czystą polszczyzną z właściwą sobie uprzejmością: „Dziękuję!"

Równocześnie odbywał się w Gródku obiad u Arcyks. Karola Ludwika, na który prócz adjutanta hr. Cavriani był zaproszony także August hr. Dzieduszycki.

Dnia 12 b. m. o godzinie 5 z południa odbył się obiad u Arcyksięcia Karola Ludwika w Gródku, na który otrzymali zaproszenie z osób cywilnych: August hr. Dzieduszycki, jego brat Ksawery i szwagier p. Adam Ostaszewski. Dnia 13 września zrana wyjechał Arcyksiążę Karol Ludwik konno z Gródka na manewry, a dziś dnia 14 b. m. (we wtorek), o godzinie 8 minut 20 z rana pociągiem osobowym do Lwowa, a ztąd do Czerniowiec na wystawę, której jest protektorem.

Z Lubienia telegrafują do *Gazety Lwowskiej* d. 14 b. m.: Najj. Pan udzielił ze swej prywatnej szkatuły dla ubogich 3000 złr., mianowicie: 500 złr. dla Gródka, po 250 złr. dla Lubienia i Rudek, a 2000 złr. dla reszty gmin tych powiatów, gdzie się odbywały manewry, tudzież dla ubogich, którzy wnieśli tutaj prośby o wsparcie. Rozdział ostatniej kwoty pozostawił Najj. Pan JE. p. Namiestnikowi.

Minister rumuński Stourdza przed wyjazdem z Lubienia otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda, a major Szumanesco krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. Dziś wyjeżdżają książę Cambridge i wszyscy oficerowie zagraniczni, tudzież minister Kalnoky. Z tego powodu obiad dworski odbędzie się już o godzinie trzeciej.

Dyrektor tutejszego zakładu zdrojowego Królicki i komisarz lwowskiej policyi Engel, otrzymali od Najj. Pana drogocenne szpilki.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

W Gródku odbył się obiad u Arcyks. Karola Ludwika, na który, prócz adjutanta hr. Cavriani, był zaproszony także August hr. Dzieduszycki. Wiadomo, że ś. p. Maurycy hr. Dzieduszycki był instruktorem Arcyks. Karola Ludwika co do języka polskiego. Z owych czasów przechowują się w rodzinie hr. Dzieduszyckich rozmaite pamiątki; u hrabiego Augusta, obecnie kierownika starostwa w Gródku, jest pomiędzy innemi kolorowana fotografia Arcyks. Karola Ludwika, ofiarowana przez niego ś. p. Maurycemu, tudzież pisemne wypracowania Arcyksięcia, oprawione w safian. Pamiątki te były ułożone na biurku; Arcyksiążę przypatrywał się im z zajęciem i wyraził najuprzejmiej hr. Augustowi Dzieduszyckiemu podziękowanie, że z takim pietyzmem je przechowuje.

Gródek był wczoraj illuminowany na przyjęcie Cesarza i Arcyks. Karola Ludwika.

Wczoraj wieczorem przyjechał Arcyks. Karol Ludwik do Lwowa i zanocował w pałacu Namiestnika, a dzisiaj we środę zwiedzi w towarzystwie protomedyka Dra Biesiadeckiego przygotowania Czerwonego Krzyża, a mianowicie: kolumnę rannych na Janowskiem, szpital Czerwonego Krzyża, mający być umieszczony w koszarach Ferdynanda, szpital na dworcu dla rannych, niedających się dalej transportować, i magazyn Czerwonego Krzyża, znajdujący się w pałacu Namiestnika. Wieczorem odjedzie do Czerniowiec dla zwiedzenia wystawy.

Piszą nam z Jarosławia d. 14 b. m.:

Ruch w naszym powiecie niezwykły; komisya wysadzona z łona Wydziału powiatowego działa energicznie, aby przyjęcie Najj. Pana uczynić o ile można najświetniejszem.

Zaraz na granicy powiatu we wsi Świętej postawionym został wielki łuk tryumfalny z napisem: „Powiat Jarosławski," a niżej „Witaj," wzdłuż kolei będą ustawione gminy w świątecznych strojach, i liczne banderye konne z narodowemi chorągwiami.

Stacya kolei świetnie udekorowana, i tam odbędzie się powitanie; będą dwie Rady powiatowe witać Najj. Pana, Jarosławska z swym prezesem Władysławem hr. Koziebrodzkim i sąsiednia Cieszanowska z swym prezesem Władysławem ks. Sapiehą; następnie Rada gminna miasta Jarosławia, duchowieństwo obu obrządków, urzędy, szkoły i t. d. Będzie również obecnym ks. Władysław Czartoryski z Sieniawy z synem ks. Augustem, który jest członkiem Rady powiatowej Jarosławskiej.

Entuzyazm jest tak powszechny, iż tysiąc biletów, przeznaczonych dla osób na dworzec, w kilka godzin rozebranych zostało.

Z manewrów rosyjskich.

Brześć litewski 12 września. Korespondent *Praw. wiestnika* pod dniem 10 b. m. pisze: „Na drodze, którą oboje Cesarstwo jechali do fortecy, ustawione były dwa wielkie łuki tryumfalne. W pobliżu łuków stali wychowańcy i wychowanice miejscowych zakładów naukowych. Przy odgłosie dział przybyli Cesarstwo do fortecy i odwiedzili sobór, gdzie zostali powitani przez miejscowe duchowieństwo, które przytem odprawiło nabożeństwo. Z soboru przejechali Cesarstwo do domu komendanta, gdzie obrali zamieszkanie. Około domu była postawiona warta honorowa z lejb-borodyńskiego pułku piechoty w całkowitym składzie roty cesarskiej ze sztandarem i muzyką. Cesarz, odebrawszy raport, przywitał się z wartą, przeszedł przed jej frontem i kazał przemaszerować rocie ceremonialnym marszem. Następnie weszli Cesarstwo do pokojów w domu komendanta. W tymże samym domu zajęli także mieszkania wielcy książęta Jerzy i Włodzimierz Aleksandrowicze i Michał Mikołajewicz. Wielcy książęta Mikołaj Mikołajewicz starszy i Mikołaj Mikołajewicz młodszy mieszkają w innym budynku fortecznym. Po śniadaniu o godzinie 3 z południa Cesarstwo i wielcy książęta wraz z osobami świty zwiedzili szpital wojskowy brzesko-litewski. Cesarstwo obeszli wszystkie pokoje i zapytywali chorych. Ze szpitala przeszli Cesarstwo do wojskowej stacyi gołębiej, gdzie znajdują się i hodują gołębie dla celów wojskowych. W obecności Cesarstwa ze stacyi tej wypuszczono 43 gołębie na drugą stacyę. Potem Cesarstwo i wielcy książęta odjechali i obejrzeli brzesko-litewską parową piekarnię wojskową, zkąd Cesarstwo w powozach pojechali do fortu, gdzie byli obecni przy uzbrojeniu go artyleryą forteczną. Forteca i miasto przybrane flagami, transparentami z cyfrą Cesarstwa i girlandami ze świeżej zieloności. Wieczorem zaś forteca i miasto były illuminowane. O godzinie 8ej wieczorem przybył do Brześcia litewskiego ks. Wilhelm pruski. Na stacyi drogi żelaznej powitali księcia Cesarz, Następca tronu i wielcy książęta Jerzy i Włodzimierz Aleksandrowicze, Mikołaj Mikołajewicz starszy i Michał Mikołajewicz oraz osoby należące do świty. Warta honorowa była wystawiona z 11 rezerwowego kadrowego batalionu ze sztandarem i muzyką, która przy powitaniu grała hymn niemiecki. Cesarz, Następca tronu i wielcy książęta byli w mundurach pruskich ze wstęgami, a ks. Wilhelm w mundurze rosyjskim. Z dworca Cesarz z księciem pruskim pojechali powozem do fortecy, do domu zajmowanego przez Cesarstwo, gdzie książę przedstawił się Carowej. Następnie podany został obiad, na który zaproszeni zostali ministrowie, świta i osoby towarzyszące księciu. Z prawej strony Cesarzowej siedział książę pruski, z lewej Cesarz. Dla księcia wyznaczono mieszkanie w gmachu blisko bramy Mikołajewskiej. Świtę księcia stanowią: marszałek dworu Libenau, adjutant major von Krozik i kapitan Pful. Z rozkazu Cesarza pozostają przy księciu: jenerał adjutant ks. Szachowskoj i flügel-adjutant ks. Biełosielskij-Biełozierskij, którzy spotkali księcia w Warszawie. — Niebawem po obiedzie Cesarstwo, książę pruski i inne osoby były obecne przy nocnem uzbrojeniu jednej z lunet fortecznych. Około godz. 12 Cesarstwo i wielcy książęta powrócili do fortecy."

Brześć litewski 12go września. Wczoraj, w dniu imienin Cara, książę pruski, następca tronu, wielcy książęta i książę Aleksander Oldenburski byli obecni w soborze fortecznym na nabożeństwie i paradzie cerkiewnej lejb-borodyńskiego pułku piechoty i dwóch rezerwowych kadrowych batalionów piechoty z powodu święta pułkowego i batalionowego. Do soboru, u wejścia do którego zebrali się wyżsi urzędnicy wojskowi i cywilni, damy, oraz uczniowie i uczennice fortecznej szkoły parafialnej, cesarstwo szli pieszo. — Carowa stanęła u wejścia do cerkwi, a Car z księciem, książętami i świtą obszedł wojsko, przywitał je i powinszował. Głośne „hura" na długo zabrzmiało w powietrzu i zlało się z dźwiękami hymnu narodowego; Car był w mundurze pułku lejb-borodyńskiego, a książę pruski w mundurze rosyjskim, ze wstęgą i łańcuchem orderu św. Andrzeja. Po wejściu cesarstwa do soboru wniesione tam zostały sztandary. Nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz soboru z duchowieństwem miejskiem i duchownym pułku lejb-borodyńskiego. — Po ukończeniu liturgii cesarstwo wyszli do wojsk, które przeszły ceremonialnym marszem. Około godziny 1ej po południu, w gmachu klubu oficerskiego podane zostało śniadanie na 215 osób. Na śniadanie to, oprócz osób należących do świty, zaproszeni byli wszyscy oficerowie oddziałów wojsk, przyjmujących udział w paradzie. Kolumny sali, w której zastawione było śniadanie, były pięknie ozdobione zielonością. Stół Cesarstwa znajdował się w rotundzie, ozdobionej portretem cesarza Aleksandra III i ubrany girlandami ze świeżej zieloności. Przy śniadaniu Car wzniósł toast za zdrowie lejb borodyńskiego pułku i rezerwowych batalionów, przyczem muzyka odegrała marsze tych oddziałów. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz starszy wzniósł toast za zdrowie Cara. Toast ten został przez wszystkich obecnych przyjęty okrzykiem „hura," przyczem muzyka wykonała hymn narodowy. Przy śniadaniu u stołu cesarskiego obok Carowej zajmowali miejsca: z prawej strony książę pruski, z lewej Car. Po skończonem śniadaniu zeszli cesarstwo na dolne piętro, gdzie rozmawiali z oficerami i następnie pożegnali się z nimi i wyjechali z klubu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 września.

— **Od wczoraj** zjazd obywatelstwa jest znaczny z powodu przejazdu Najj. Pana; zwiększył się też ruch w mieście, a na każdym kroku widać czynione przygotowania. Na prośbę miejscowych władz autonomicznych i ludności, pociąg cesarski zatrzyma się ponad program w Słotwinie.

— **Marszałek Zyblikiewicz** wczoraj wieczorem odjechał z Krakowa do Gródka.

— **Hr. Falkenhayn**, minister rolnictwa, przejechał wczoraj wieczorem pociągiem kuryerskim z Galicyi do Wiednia.

— **Hr. Edward Stadnicki**, członek Izby panów i najstarszy w naszym kraju podkomorzy dworu, przybył wczoraj do Krakowa w celu wzięcia udziału w powitaniu dzisiejszem Najj. Pana.

— **Hr. Edward Raczyński** przybył dziś z Kaltenleutgeben do Krakowa, aby wziąć udział w powitaniu Najj. Pana na dworcu.

— **Hr. Zdzisław Tyszkiewicz** otrzymał od gminy Raniżowa obywatelstwo honorowe, w uznaniu dobrodziejstw, gminie tej wyświadczonych.

— **P. Wrotnowski**, dyrektor Banku krajowego, przybył dziś ze Lwowa do Krakowa, aby wziąć udział, jako właściciel ziemski z Wadowickiego, w dzisiejszem powitaniu na dworcu Najj. Pana.

— **Na powitanie Cesarza** przy łuku tryumfalnym w ulicy Lubicz, tuż przy torze kolejowym, odśpiewa chór katedralny pod kierownictwem p. Rychlinga, Antyfonę, harmonizacyi kierownika chóru, według śpiewu Gregoryańskiego.

— **Na wieży** kościoła N. Maryi Panny dokonywane są dziś ostateczne przygotowania do oświetlenia. Z zadziwiającą zaiste zręcznością pracowali na samym szczycie czeladnicy blacharscy, wdrapawszy się za pomocą sznurów tuż pod chorągiewkę i z całą swobodą przeprowadzają oni potrzebne roboty, mimo silnego wiatru zachodniego, jaki wiał dziś rano. Na wieży ratuszowej i wieżach innych kościołów, widnych z toru kolejowego, roboty już pokończone. Ruch ogromny panuje w całem mieście; przyjazdu Monarchy oczekuje miasto nasze z gorączkową niecierpliwością, by okazać Cesarzowi swoją miłość i wdzięczność. — Rozdawane wczoraj po mieście i przedmieściach programy pobytu Cesarza w Krakowie, rozchwytane były przez publiczność, a nie ulega wątpliwości, iż dziesiątki tysięcy otoczą dziś tor kolejowy, którym Monarcha przejeżdżać będzie. Roboty około udekorowania dworca są na ukończeniu, prowadził je p. inżynier Wachtel. W oświetleniu wyda się niezawodnie wspaniale sala III klasy, zamienione na salę recepcyjną, w której Monarsze przedstawią się deputacye. Po bilety wstępu na dworzec i na ulicę Lubicz dziś jeszcze podąża mnóstwo osób; na peronie kolei znajdzie się, oprócz władz i deputacyj, 800 osób, tyle bowiem kart wstępu wydano

— **W okolicznych wsiach**, jak nam donoszą, panuje dziś wszędzie ruch olbrzymi. Dzień to prawie świąteczny dla włościan, przygotowujących się w drogę na przeznaczone stanowiska obok toru kolejowego. Przez owe wsie przeciągają z muzyką osoby, których zadaniem zebranie ludu, i około nich zbierają się całe grupy z poszczególnych wiosek, dążąc ku dalszym i rosnąc jak lawina po drodze. Włościanie postrojeni są w szaty świąteczne i przedstawiają się bardzo pięknie. Ruch też wielki między dziatwą szkolną, która po raz pierwszy w swem życiu będzie mogła zobaczyć Monarchę, o którym tyle w szkole słyszała.

— **Stan zdrowia** hr. Andrzeja Potockiego znacznie się polepszył, tak, iż niebawem będzie mógł opuścić Lwów.

— **W areszcie.** W rubryce „Sprawy sądowe" zamieściliśmy wczoraj wiadomość, dotyczącą p. J. W. emerytowanego adjunkta policyi, który z powodu zbrodni oszczerstwa pozostawać ma w areszcie śledczym. — Pan J. W., jak się dowiadujemy, jest to znany pieniacz i pisarz pokątny, nad którym, z powodu manii pieniaczej kuratela sądowa rozciągniętą została, ażeby tak sądy, jakoteż inne władze uwolnić od ciągłych lekkomyślnych nagabywań, którego stan umysłowy jednakże nie jest znów tak zboczony, iżby wszelkie czynności jego, rozmijające się z ustawą karną, uchodzić mogły bezkarnie.

Najlepszą ilustracyą stanu umysłowego p. J. W. jest ta okoliczność, iż, jak to nam wiadomo, kurator jego sam z własnej inicyatywy wniósł przed trzema laty prośbę do tutejszego sądu krajowego o uchylenie kurateli nad p. J. W. i to właśnie z tego powodu, że p. J. W. nie uważa za człowieka obłąkanego, lecz za niepoprawnego pieniacza i że zachodzi obawa, by p. J. W. a conto rozciągniętej nad nim kurateli nie dopuszczał się czynów z ustawą karną w kolizyę wchodzących.

— **Powrót z manewrów.** Dziś o godzinie $12^3/_4$ po północy przejechał z Gródka do Wiednia dworski oddzielny pociąg, złożony z 10 wagonów, wiozący Arcyksięcia Rajnera, oraz wielu oficerów austryackich, którzy byli odkomenderowani na manewry z różnych korpusów. O godzinie zaś $1^1/_2$ rano dzisiaj taki sam pociąg dworski oddzielny przejechał przez Kraków, wiozący wracających z manewrów zagranicznych oficerów wojskowych, a pomiędzy nimi księcia Cambridge. Pociągiem tym jechał także hr. Kalnoky, minister spraw zagranicznych, i feldmarszałek-porucznik hr. Pejacevic, główno-komenderujący na Węgrzech. Z obydwóch wymienionych pociągów nikt z jadących nie wysiadał w tutejszym dworcu.

Z manewrów pod Gródkiem wczoraj już powróciły pierwsze oddziały wojska, a dziś powróci reszta. Żołnierze, mimo trudów wielkich, wyglądają dobrze i podnoszą z uznaniem pamięć o nich naczelnej komendy manewrów i poszczególnych samodzielnych komendantów.

Wczoraj też wieczorem i dzisiaj rano powróciła do Krakowa z manewrów większa część jenerałów tutejszej załogi. Załoga zaś wraca dzisiaj ośmioma pociągami, z których pierwszy przybył o g. 10 m. 23 rano, drugi o g. 12 m. 6 rano, trzeci o g. 1 m. 24 w południe, czwarty o g. 3 m. 41 po południu, piąty o g. 4 m. 11 po południu, szósty o g. 5, siódmy o g. 5 m. 43 po południu, wreszcie ostatni pociąg ósmy przybędzie o g. 6 m. 32 wieczorem.

— **Zarząd straży pożarnej miejskiej** objął przez czas sześciotygodniowego urlopu p. Eminowicza, który zaziębiwszy się przy ratowaniu domu Dra Śliwińskiego, dostał zapalenia płuc, starszy brandmistrz krakowskiej straży p. Maksymilian Wałęgowski; zarząd ochotniczej straży p. Ludwik Zagórny Marynowski; przewodnictwo zaś nad innemi stowarzyszeniami, których naczelnik Eminowicz jest prezesem, starsi z wydziału poszczególnych Towarzystw.

— **Rezultatem polowania** z d. 12 bm. w Lubieniu było ubicie 6 lisów i jednego zająca. Następca tronu był zadowolony, gdyż zabił 4 lisy i zająca. Oświadczył on, iż jest to dla niego piękny rezultat, albowiem mimo wielkiej ilości zwierzyny innej, którą ubija, lisów w ciągu roku całego zabija tylko 10—15 sztuk. O godzinie 3 popołudniu odwiózł bar. Adolf Brunicki Następcę tronu do dworu. Arcyksiążę wyraził mu swe podziękowanie bardzo serdecznie, prosząc, by, będąc w Wiedniu, był u niego, gdyż pragnie, by poznał Jego polowanie. Arcyksiążę wziął jednego lisa na pamiątkę.

— **Szkoła fachowa** dla przemysłu drzewnego w Zakopanem rozpoczyna z d. 1 października b. r. nowy rok szkolny. Obejmuje ona 8 oddziałów, mianowicie: rzeźbiarstwo figuralne kościelne i ornamentalne, stolarstwo meblowe, galanteryjne i budowlane, ciesielstwo, tokarstwo, snycerstwo figuralne i ornamentalne tudzież dla przemysłu domowego. Do zakopańskiej szkoły fachowej mogą być przyjęci uczniowie, którzy ukończyli szkołę ludową z dobrym postępem i fizycznie należycie są rozwinięci. Poddani państwa Austryackiego pobierają naukę bezpłatnie. Piśmienne zgłoszenia o przyjęcie do szkoły fachowej należy przesyłać dyrekcyi w drugiej połowie września.

— **Program II zjazdu polskich techników we Lwowie.** D. 2 paźdz. o godz. 8 wieczór towarzyskie zebranie w lokalnościach kasyna miejskiego. Dnia 3 października, pierwsze posiedzenie plenarne od 10 do 1 popołudniu. Na porządku dziennym: 1) Powitanie zjazdu, 2) Wybór prezesa, 4 zastępców i 4 sekretarzy, 3) Sprawozdanie o uchwałach powziętych na I zjeździe, 4) Wpisywanie się uczestników do czterech sekcyj, mianowicie: I) Sekcyi dla spraw ogólnych, II) Sekcyi architektoniczno-budowniczej, III) Sekcyi inżyniersko przemysłowej, IV) Sekcyi słownikowej. Każda sekcya obiera przewodniczącego, sekretarza i ich zastępców. Od 3 do 4 popołudniu zwiedzenie gmachu sejmowego. O 4 popołudniu wycieczka na kopiec Unii lubelskiej. Dnia 4 października, od 8 do 9 przed południem zwiedzenie gmachu szkoły politechnicznej. Od 9 do 1 popołudniu posiedzenie sekcyjne. (Ukonstytuowanie się rozprawy, wykłady i odczyty). Od $2^1/_2$ do 5 popołudniu, zwiedzenie zakładu narodowego imienia Ossolińskich i muzeum imienia Dzieduszyckich. O $7^1/_2$ wieczorem przedstawienie w teatrze. Dnia 5 października, wycieczka do Podhorzec. Uczestnicy zgromadzą się rano na dworcu kolejowym Podzamcze. Powrót nastąpi wieczorem. Dnia 6 października, od 9 do 11 przedpołudniem posiedzenia sekcyj. Od 11 do 1 popołudniu II plenarne posiedzenie. Od 3 do 5 popołudniu zwiedzenie miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Od 5 do 7 III plenarne posiedzenie i zamknięcie zjazdu. O 8 godzinie wieczorem wspólna uczta. Dnia 7 października, wycieczka do Słobody rungórskiej. Punkt zborny na głównym dworcu kolejowym. Wszelkich informacyj dotyczących zjazdu, udziela Zarząd Towarzystwa politechnicznego (ulica Lindego l. 9 II piętro). Zgłoszenia do uczestnictwa w zjeździe przyjmują za złożeniem kwoty 5 zlr. na koszta zjazdu do 20 września b. r.: w Poznaniu p. Napoleon Urbanowski, inżynier i właściciel fabryki w Poznaniu; w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolffa; w Krakowie Zarząd Towarzystwa technicznego, we Lwowie Zarząd Towarzystwa politechnicznego. Uczestnicy, zamierzający korzystać z bezpłatnych pomieszkań, lub zniżonych cen, raczą się zgłosić do Zarządu Towarzystwa politechnicznego (ul. Lindego l. 9 II piętro) najpóźniej do 25 września b. r. Poczyniono starania o uzyskanie zniżonych cen jazdy na drogach żelaznych.

— **Babice**, majętność hr. Łubieńskiego, nabył w tych dniach p. Karol Kisielka, obywatel lwowski, jak donosi *Przegląd*.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Liskowate, w powiecie dobromilskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Pożar na zamku w Nieświeżu.** Starodawną siedzibę ks. Radziwiłłów, wspaniałe niegdyś miejsce pobytu księcia „Panie Kochanku," nawiedził w tych dniach wielki pożar. Ogień powstał wskutek zatlenia się belki przechodzącej tuż koło komina. Było to około godziny 11 wieczorem. Nie spostrzeżono ognia na razie, a gdy następnie płomienie dość silnie przez dach wydobywać się poczęły, w całym zamku i nawet w całem miasteczku zrobił się popłoch niemały. Ugasić płomienie byłoby niezmiernie łatwo, gdyby zamek posiadał nieco lepsze niż dotąd przyrządy ratunkowe. Miasto również na porządną nawet sikawkę zdobyć się nie mogło. W dodatku brakło wody, która do zamku w nieznacznej tylko ilości była przeprowadzoną. To też po godzinie dopiero ogień ostatecznie zdołano ugasić. Straty nie są zbyt wielkie, zdarto bowiem tylko część dachu, wyrąbano belkę i uszkodzono część sufitu, oraz ściany przylegającej do miejsca, w którem się pożar rozpoczął. Popłochu i przestrachu jednak było niemało. Dla zabezpieczenia się na przyszłość od możliwego rozszerzania płomieni w razie wybuchu ognia, postanowiono niezwłocznie przedsięwziąć wszelkie możliwe środki. Wezwano zarazem telegrafem z Warszawy inżyniera hydraulika, który ma się zająć urządzeniem wodociągów i kranów pożarnych w całym zamku. Wkrótce też ma być sprowadoną do Nieświeża wielka maszyna parowa, mająca czerpać w znacznej ilości wodę z sąsiedniego jeziora.

— **Zazdrości godne miasto.** Budżet miasta Drezna, świeżo ogłoszony, przedstawia stan finansowy miasta w nader pomyślnem świetle. Odpowiednio do wzrostu ludności, liczącej obecnie ćwierć miliona, podniosły się znacznie dochody we wszystkich gałęziach poborów. Dochód z podatków stałych i niestałych wynosił w roku zeszłym 4,026,741 marek (o 306,447 marek więcej niż w roku poprzednim). Przewyżka dochodów nad wydatkami wynosiła 414,832 marek, które wpłyną do funduszu rezerwowego miejskiego. Na szkoły wydano około półtora miliona, z czego przypadło na szkoły ludowe przeszło milion.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Henrykę Zdziarską, za kradzież pieniędzy; Piotra Maladę, za kradzież. W dworcu tutejszym przytrzymano wczoraj Herza Ehrenworta, szynkarza z Brodów, ściganego telegraficznie za sprzeniewierzenie pieniędzy.

W policyi złożono: broszkę srebrną z kokardą, którą Katarzyna Stanaszkowa znalazła w ostatnią niedzielę na plantacyach; portmonetkę z pieniądzmi i notatkami, którą Józef Zaczek, kościelny katedralny, znalazł wczoraj wieczorem na gościńcu pod klasztorem PP. Felicyanek.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 16go: Na ogólne żądanie: *Bracia Lerche*, komedya w 3 aktach, Adama Asnyka.

W sobotę 18go: Po raz pierwszy: *Deputowany z Bombignac*, komedya w 3 aktach z francuskiego, Henryka Bisson. Pierwszorzędne siły biorą udział w tem przedstawieniu.

— Dnia 14go września pogoda; termom. od 13·7 doszedł do 27·7 C. Barometr trochę opadł; o g. 7ej rano d. 15go stan jego był 746·1 millim., termom. 14·2 C.— Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 16go września: śś. Ludmiły m. i Edity p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. — Na wczorajsze przedstawienie komedyi Kraszewskiego *Panie kochanku*, w której p. Rapacki z tak niezrównaną siłą charakterystyki, prawdą, werwą i humorem oddaje postać księcia Radziwiłła, zebrała się publiczność tak licznie, iż nawet wszystkie miejsca w orkiestrze zostały rozprzedane. Po drugim akcie wyprawiono p. Rapackiemu serdeczną owacyę, z powodu 25-letniego jubileuszu jego znakomitej pracy scenicznej. Panie Wolska i Wojnowska wprowadziły p. Rapackiego na scenę, na której ustawili się poprzednio artyści i artystki Teatru krakowskiego. W imieniu tychże przemówił reżyser tutejszej sceny p. Apollo Lubicz, który w gorących wyrazach podniósł rozległe zasługi jubilata na polu sztuki narodowej, i wręczył mu przepyszny wieniec laurowy. Do głębi wzruszony jubilat, wśród frenetycznych oklasków publiczności, mógł tylko wyrzec słowa: „Bóg zapłać!"

Dowiadujemy się, że po przedstawieniu liczne grono wielbicieli talentu p. Wincentego Rapackiego, złożone z literatów, malarzy, budowniczych, rzeźbiarzy, artystów dramatycznych oraz przedstawicieli wszelkich stanów i zawodów, podejmowało jubilata wieczerzą, przy której wznoszono na cześć jego liczne toasty, bawiąc się do późna ożywioną i dowcipną rozmową. Wieczór przeszedł na wymianie zdań o teatrze, literaturze i sztuce, a p. Gliksön, dyrektor tutejszego Teatru, dobrym uczynkiem okrasił zabawę, złożył bowiem na ręce p. Rapackiego 50 złr., prosząc utalentowanego gościa o rozporządzenie niemi, według własnego mniemania. Zgromadzeni biesiadnicy dorzucili do tej kwoty jeszcze pięćdziesiąt parę złr., co razem uczyniło 102 złr., które znakomity artysta przeznaczył na wpisy dla uczniów gimnazyum i słuchaczów uniwersytetu, przekazując rozdział powyższej sumy jednej z koleżeńskich instytucyj akademickich. Na tem zakończyła się miła uroczystość, która niezawodnie pozostanie długo w pamięci całego grona uczestniczących w niej osób.

Wystawa starożytnych i nowoczesnych przedmiotów z zakresu sztuki kościelnej otwartą zostanie w Wiedniu w „Oesterreichisches Museum" w marcu roku przyszłego, a trwać ma do końca sierpnia t. r.. Komitet *ad hoc*, złożony z dostojników duchownych i świeckich, zawiadomił o tem przez pośrednictwo komisyi centralnej obydwóch pp. galicyjskich konserwatorów sztuki i zabytków pomnikowych, prosząc ich o rozszerzenie o tem wiadomości u nas, o zachęcanie do wysyłek, informowanie i popieranie zamierzonego celu. O skutku usiłowań swoich mają pp. konserwatorowie przed końcem b. r. komisyę centralną zawiadomić.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bardzo pochlebne dla austryackiego kredytu państwowego i austryackiego gospodarstwa skarbowego zamieszcza *N. fr. Presse* zestawienie liczbowe ruchu kursów europejskich papierów państwowych w okresie od roku 1881 do 1886. Gdy w pomienionym okresie angielskie konsole podniosły się 0·38 proc. (ze 100 62 na 101), renta włoska o 9·55 (z 90 45 na 100), rosyjskie efekta o 8·5 z 985 na 102, renta rumuńska o 2 (z 92 na 94), węgierska złota renta o 9·13 (z 78·87 na 88), austryacka renta złota podniosła się o pełne 15·2 proc., t. j. z 82 80 na 98. W tym samym okresie renta francuska spadła o 3·25 pr. (z 86·25 na 83), a papier hiszpański o 3·5 proc. (z 65 5 na 62).

Wiedeń 13 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów węgierskich 884, galicyjskich 1051 i wołów niemieckich 886; razem 2801 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 59—60 złr., osobliwe 61—$62^1/_2$ złr.; za woły galicyjskie opasowe 58 do 60 złr., wyjątkowo 61—63 złr., i za woły niemieckie 58 do 62—64 złr., za 100 kilo mięsa.

Za woły paszone w ogólności płacono 49, 52—57 złr. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1347 wołów. *Wilhelm Amirowicz.*

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Z Bukaresztu donoszą, że Arcyksiążę Rudolf oczekiwanym jest w październiku w Sinai, gdzie odwiedzi króla Rumuńskiego.

Cesarz Wilhelm wskutek gorąca i tej okoliczności, że przez cały czas defilowania wojska stał w powozie, zasłabł był w Strasburgu, tak, iż nawet giełdy to odczuły. Dziś donoszą, że Cesarz ma się już lepiej i obecnym jest dalszym manewrom.

Kardynał Jacobini leży w Albano chory na anemię. Podług ostatnich wiadomości mówić już nie może. Wymieniają jako jego następcę msgr Galimberti, albo kardynała Schiaffino. — Układy z Francyą w sprawach chińskich miały natrafić na nowe trudności. Francya nie chce przyznać charakteru dyplomatycznego wysłannikowi Papieża.

Pobyt Cesarza w Galicyi
na manewrach.

(*Telegramy „Czasu“.*)

Gródek 14 września. W kierunku południowo-zachodnim i zachodnim od Gródka na przestrzeni stosunkowo bardzo szczupłej przyszło dziś między obu korpusami do utarczki, w której przy końcu wszystkie siły prawie równocześnie wzięły udział. Korpus I wyruszył 5 kolumnami do ataku zaraz po godz. 8. Kiedy główna siła przeszła przez linię demarkacyjną, nastąpił atak obu dywizyj kawaleryi, prowadzony z obu stron bardzo energicznie, przyczem rozjemcy orzekli, że obie strony muszą się cofnąć na pewną odległość.

Okazało się wkrótce, że główny atak nastąpi na zachodniem skrzydle, gdyż tam większe siły występowały do akcyi. Kiedy około wpół do 11 wskutek parcia lewego skrzydła I go korpusu na prawe skrzydło XIgo korpusu wśród huku ognia karabinowego i działowego zbliżał się rozstrzygający atak, kazał Cesarz dać sygnał do zakończenia manewrów.

Bezpośrednio po zakończeniu się manewrów, zgromadzili się wszyscy jenerałowie i wyżsi komendanci wojsk na wzgórzu na północ od Popiel, dokąd przez Cesarza wezwani zostali. Najprzód wyraził Cesarz Arcyksięciu Albrechtowi podziękowanie z powodu udania się manewrów, podniósł pełne zasługi współdziałanie sztabu jeneralnego i rozjemców i wyraził komendantom obu korpusów zupełne zadowolenie z powodu dobrego i pewnego prowadzenia, tudzież z powodu zdolności do akcyi wojsk, które mimo różnych trudności dowiodły szczególnej wytrwałości. Następnie udał się Cesarz wśród entuzyastycznych owacyj publiczności do Gródka.

Gródek 15 września. Naj. Pan wystósował z powodu zakończenia manewrów w Galicyi do Arcyksięcia Albrechta następujące własnoręczne pismo:

Kochany Kuzynie Feldmarszałku Arcyksiążę Albrechcie!

Zakończone właśnie pod Twojem zwierzchnictwem manewra zadowoliły mnie wielce.

Równie przeprowadzone w pierwszych dniach ruchy dywizyj kawaleryi, — jak odbyte w d. 10, 11, 13 i 14 września manewra korpuśne, dały mi radosny dowód wojowniczego wykształcenia wojsk I i 11 korpusu, jak niemniej sprowadzonych na ćwiczenia oddziałów landwery. Szczególnie uznania godnemi były: odpowiednie użycie sił przez obu dowódzców korpusów, trafne zastósowanie wogóle i w szczegółach kawaleryi i artyleryi, całkiem zadawalające wyzyskanie terenu przez piechotę, równie jak wytrwałość i wykonanie marszów przez wszystkie wojska wśród trudnych okoliczności. Wyrażam Waszej Miłości za wznowione podjęcie trudów najgorętsze podziękowanie i upoważniam Cię, abyś wyraził obu dowódzcom korpusów, równie jak wszystkim zresztą na manewrach znajdującym się dowódzcom, wojsku i instytucyom, oraz w równy sposób sztabowi jeneralnemu i rozjemcom za ich współdziałanie, Moje uznanie.

Lubień wielki 14 września 1686 r.

Franciszek Józef w. r.

Dowódzca I korpusu, ogłaszając wojsku, będącemu pod jego rozkazami, powyższe własnoręczne pismo monarsze, dodaje od siebie: „J. Ces. Wysokość, najdostojniejszy feldmarszałek, jlny inspektor c. k. armii Arcyksiążę Albrecht rozkazał mi o tych łaskawych słowach uznania J. Ces. król. apostolskiej Mości wszystkich panów jenerałów, sztabowych i wyższych oficerów, urzędników, i całe wojsko zawiadomić i równocześnie powinszować wszystkim z powodu tego najwyższego uznania. Do słów naszego najwyższego wodza i naszego najdostojniejszego dowódzcy, nie mam nic dodać, prócz że mnie to uznanie w równy sposób, jak ostatniego żołnierza I korpusu, cieszy i bodźcem dla mnie będzie.

Windischgraetz fmp.“

Gródek 15 września. Na tutejszym dworcu żegnając Monarchę, przemówił Marszałek Dr Zyblikiewicz po polsku temi słowy: Racz N. Panie dozwolić, abym Cię na wyjezdnem z naszego kraju w imieniu kraju pożegnał. Słowa wielce zaszczytne dla nas, które raczyłeś wypowiedzieć na wstępie w Lubieniu do zgromadzonych tam obywateli, dotarły w radosnym rozgłosie do najdalszych zakątków kraju. Są one naszą chlubą i dumą i utkwiły głęboko w nasze poczucia narodowe. Równie z radością powitaliśmy zapowiedź Waszej Cesarskiej Mości, iż Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Następca tronu i Arcyksiężna Następczyni tronu odwiedzą kraj nasz w przyszłym roku. Oczekujemy Ich z niecierpliwością. Ich pobyt bowiem w kraju spełni jedno z naszych najgorętszych, dawno upragnionych życzeń. Głęboką wdzięcznością przejęty jest kraj cały za te nowe objawy łaski monarszej. Ja czuję się szczęśliwym, że mogę być tłumaczem kraju. I oto wyrazy najgłębszej wdzięczności wraz z zapewnieniem niezłomnej wierności i przywiązania naszego, racz Najj. Panie przyjąć najłaskawiej na pożegnanie: Niech żyje Najjaśniejszy Pan!

Cesarz odpowiedział: Dziękuję za świetne przyjęcie. Mogę tylko powtórzyć, com już na wstępie w Lubieniu powiedział, że miłość i życzliwość dla kraju, jak dotąd, zachowam. Dzieci zaś moje przybędą do kraju na rok przyszły!

Arcyksiążę Rudolf, żegnając się z Marszałkiem, powiedział: „*Zum Wiedersehen.*“

Przemyśl 15 września. Cesarz z Następcą tronu, Arcyksiążętami Albrechtem i Wilhelmem, w towarzystwie szefa sztabu jeneralnego Becka i z liczną świtą przybył tu dziś o ósmej rano pociągiem dworskim z Gródka. Na peronie przystrojonego dworca stała kompania honorowa, a cały plac wzdłuż torów zajęły: Kler obu obrządków z biskupami Soleckim i Stupnickim i liczną procesyą, reprezentacye powiatów Przemyskiego, Mościskiego, Dobromilskiego, Staromiejskiego i Jaworowskiego, Rada miejska, gmina wyznaniowa izraelicka i liczny tłum wyborowej publiczności. Po obu stronach wyjścia z peronu ustawione były dwie estrady dla dam. Szlachta okoliczna wystąpiła w pysznych narodowych strojach. Cesarza powitał ks. Adam Sapieha imieniem Rady powiatowej, a następnie burmistrz Dr Dworski wyrażając lojalne uczucia ludności. Podczas przemówienia Dra Dworskiego rozmawiał Następca tronu z ks. Sapiehą. Na dworcu oczekiwali przybycia Cesarza bawiący tu od wczoraj minister wojny Bylandt i jeneralny inspektor inżynieryi Wallis. Po trzydziestominutowem zatrzymaniu się, wyjechali najdostojniejsi goście w dwunastu powozach na inspekcyą fortów, odprowadzeni aż po za obręb miasta entuzyastycznemi okrzykami ludności.

Przemyśl 15 września. Najjaśniejszy Pan przybył tu powitany entuzyastycznemi okrzykami i gorącą przemową księcia Sapiehy. W imieniu miasta witał Cesarza burmistrz Dworski. Przybycia Najj. Pana oczekiwały Rady powiatowe: Przemyska, Jaworowska, Sanocka, Mościska. Cesarz rozmawiał z ks. Sapiehą, z biskupami Soleckim i Stupnickim, z Hieronimem i Adamem Lubomirskimi, z Romerem, z marszałkami: Gniewoszem, Tyszkowskim, Stadnickim, Łuckim, z wicemarszałkiem Czajkowskim, z burmistrzem Dworskim, z Frankowskim, z radcą Kraińskim, z profesorem Lewickim i z Pietruskim. Zjazd szlachty ogromny; wójtowie utworzyli duże półkole.

Zajścia w Bułgaryi.

Nastała chwila uspokojenia w sprawach bułgarskich, spowodowana toczącemi się układami między mocarstwami; obracają się one ponoś przedewszystkiem około wysłania komisarza rosyjskiego do Zofii, a raczej dotyczą jego charakteru i atrybucyj. Komisarzem tym ma być p. Kaulbars, powołany, jak wiadomo, z Lubienia do Brześcia. Mocarstwa środkowej Europy mają wychodzić z zasady, iż Rosyi należy przyznać większy, niż innym wpływ w Bułgaryi; jednak usiłowania ogólne wymierzone są w celu pogodzenia, przynajmniej pozornie, przyszłego stanu rzeczy z traktatem berlińskim; głównym motywem akcyi, uniknięcie na teraz okupacyi rosyjskiej. Wszystko to razem wzięte, jest powodem zwłoki w rozwinięciu się dalszych wypadków. Charakterystyczną jest rozmowa pewnego męża stanu angielskiego przytoczona przez *Polit. Corr.*, z której pokazuje się, że Anglia nawet na ewentualne zajęcie Konstantynopola przez Rosyan filozoficznie zapatruje się i wpiera w siebie, że Dardanele straciły już dla niej wiele z dawnego znaczenia.

Spodziewają się, iż mocarstwa uznają obecną rejencyę w Bułgaryi. Niektórzy ajenci dyplomatyczni mieli już otrzymać polecenie, aby o tem uznaniu zawiadomili ministra spraw zagranicznych. Niemiecki konsul jeneralny Thielmann przybył przedwczoraj do Zofii.

Z Paryża donoszą, iż Stambułow oświadczył korespondentowi *Matin*: „Jeżeli Rosya nie obrazi naszego uczucia narodowego, może wszystko przejść bez poważnych zajść. O wymianie depesz z carem dowiedziałem się dopiero w Jeni-Sagra i rzekłem do księcia: Cóż książę uczyniłeś? To nie była rola księcia, który powinieneś był powrócić z podniesioną głową, wyczekiwać, co Rosya uczyni i nie zważać na żadne niebezpieczeństwa.

Journal de St. Petersbourg mniema, iż bułgarska reprezentacya kraju, otoczona rozmaitego rodzaju intrygami, winna się kierować interesami trwałemi, które mogą zabezpieczyć przyszłość Bułgaryi. Zadaniem zgromadzenia tego nie jest wybór nowego księcia.

Telegram *République Française* donosi, iż oburzenie Porty na Anglię wzrasta z każdym dniem. Sułtan oburzony jest z powodu groźby aneksyi Cypru i okupacyi Krety, dalej z powodu odrzucenia projektów Mukthara i intryg angielskiego ambasadora. Mukthar miał otrzymać wymowny dowód uznania za strony Sułtana. Anglia miała być wezwaną do opuszczenia Egiptu na mocy konwencyi z 24 października.

Telegramy.

Zofia 15 września. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sobrania umieszczoną była odpowiedź na oświadczenie rejencyi, tudzież wniosek wysłania depeszy do cara. Posiedzenie atoli odbyło się bez rezultatu. Dziś toczyć się będą obrady nad kwestyą, czy wysłanie depeszy do cara ma być przedmiotem dyskusyi, czy też nie.

Zofia 15 września Ajencya Havasa donosi: Obecne stosunki między konsulatem rosyjskim a rejencyą nie pozwalają jeszcze twierdzić, iż wkrótce zejdą na dość pojednawczą drogę i że niebawem osiągnięte będzie obopólne zadawalniające porozumienie.

W sferach dyplomatycznych utrzymują, że nadeszły tu rosyjskie instrukcye w tym duchu: Rosya przyczyniać się będzie do uznania unii z Rumelią za zgodą mocarstw i wstrzyma się od okupacyi Bułgaryi, wyjąwszy, gdyby tam wybuchły zaburzenia. Kwestya wyboru księcia z powodu koniecznych rokowań z mocarstwami bez oznaczenia terminu wziętą będzie pod rozwagę. Dotąd jednak nie otrzymał rząd bułgarski żadnego urzędowego komunikatu od konsulatu rosyjskiego. Odbywały się tylko konferencye między konsulem rosyjskim a członkami rejencyi, przyczem chodziło o uznanie rejencyi i o wstąpienie oficerów rosyjskich do armii bułgarskiej.

Co do uznania rejencyi zachowuje się Rosya z wszelką rezerwą, co się zaś tyczy drugiego punktu, to zdaje się, iż Rosya pragnie się zgodzić.

Przywrócenie pojednawczych stosunków z rejencyą czyni Rosya zawisłem od pewnych warunków. Rosya pragnie przedewszystkiem, aby wszelkie agitacye na rzecz powrotu ks. Aleksandra zniknęły, a egzystencyę tych agitacyj stwierdzić może Rosya, jak sądzi, w urzędowych i parlamentarnych sferach, jak np. we wczorajszych okrzykach całej Izby: „Niech żyje książę!“ Również dokonano w okolicy Kustendil kilku aresztowań, niemiłych dla Rosyi. Głównie jednak pragnie Rosya, aby rząd bułgarski tak postąpił, iżby wybory do wielkiego sobrania, które ma wybrać nowego księcia, nie były przedsięwzięte w imieniu ks. Aleksandra. Z drugiej strony zdaje się, że rejencya nie chce prowadzić nieprzyjaznej dla Rosyi polityki, jak to wynika z jej zamiarów, ale musi w obecnej chwili liczyć się z publicznem usposobieniem, gdyż odjazd księcia jest jeszcze zbyt świeży, aby zapobiedz wszelkim sympatycznym dla księcia manifestacyom. Wogóle jednak brak jeszcze po obu stronach zaufania.

Wiedeń 15 września. *Polit. Corr.* donosi, że jenerał Kaulbars ma się niebawem udać do Zofii, jako rosyjski ajent dyplomatyczny.

Wiedeń 15 września. (pryw.) *N. fr. Pr.* pisze: Jak się zdaje odbyły się w czasie manewrów wojskowych w Galicyi ożywione rokowania w kwestyi bułgarskiej między Lubieniem i Brześciem Litewskim a Berlinem. Zapewniaja, że rokowania te odniosły skutek i doprowadziły do tymczasowego porozumienia między trzema mocarstwami. Wskutek tego uznaje Rosya europejski charakter kwestyi bułgarskiej, podczas gdy równocześnie miały Austrya i Niemcy oświadczyć gotowość do uwzględnienia specyalnych interesów Rosyi w Bułgaryi. Zamiast Dołgorukiego uda się do Bułgaryi jenerał Kaulbars jako rosyjski specyalny komisarz.

Przypuszczają, że trzy mocarstwa zgodziły się także pod względem wyboru księcia bułgarskiego i że są gotowe, jakkolwiek jeszcze się nie porozumiały między sobą o osobę księcia, w sposobnej chwili wystąpić za jednym i tym samym kandydatem. Rosya porzuciła myśl wkroczenia z wojskiem do Bułgaryi, jednak mają być zarządzone pewne układy na wypadek, gdyby porządek i spokój w Bułgaryi miały być zakłócone. Wszystkie zresztą mocarstwa będą popierały rejencyę przez utrzymanie dyplomatycznych stosunków. Dla stosunku wschodniej Rumelii do Bułgaryi ma zostać decydującym protokół, przyjęty w Konstantynopolu w marcu 1885. Zdaje się, iż nie istnieje zamiar zwołania konferencyi celem uporządkowania spraw bułgarskich.

Moskwa 15 września. *Moskow. Wied*, poruszając kwestyę wyboru nowego księcia Bułgaryi, piszą: Traktat berliński przypuszcza możliwość wyboru. Zachodzi tylko kwestya, czy w rzeczywistości nie okaże się, że księcia bułgarskiego trzeba będzie bezpośrednio na tronie osadzić, i że właściwy wybór będzie musiał być pozostawiony nie bułgarskiemu zgromadzeniu narodowemu, ale porozumieniu mocarstw. W tem porozumieniu właśnie zachodzą chwilowo główne trudności.

Wiedeń 15 września (pryw.) (*F*) Cesarstwa nie porozumiały się jeszcze co do pewnego oznaczonego kandydata na tron bułgarski, to jednak pewne, że popierać będą jednę i tę samą kandydaturę. Cesarstwa starać się będą o zapobieżenie wszelkiemu zaburzeniu porządku w Bułgaryi. Co się tyczy kwestyi unii, zdaje się, że cesarstwa zamierzają utrzymać w mocy uchwały konferencyi.

W tutejszych sferach serbskich zaprzeczają stanowczo doniesieniu *Koeln Ztg*, że król Milan mógłby w najbliższym czasie być w tem położeniu, iżby musiał abdykować dobrowolnie, lub też wbrew swej woli.

Londyn 15 września. W Izbie niższej oświadczył Fergusson, że rząd niema urzędowej informacyi, jakoby car, lub rząd rosyjski zmusili ks. Aleksandra do abdykacyi. Ks. Aleksander wymienił w publicznym akcie powody swej abdykacyi. Mowca nie może jeszcze oznaczyć dnia, w którym przedłożoną zostanie korespondencya tycząca się Bułgaryi. Przedłożenie tej korespondencyi byłoby raczej szkodliwe, niż pożyteczne. Rejencya bułgarska zachowuje obecnie właściwe formy konstytucyjne. Wszystkie stronnictwa w Bułgaryi zdają się stanowczo współdziałać celem utrzymania pokoju.

Fergusson oświadczył dalej, iż poprzedni rząd angielski polecił swemu ambasadorowi Thorntonowi, aby tenże w stosownej chwili zwrócił uwagę Porty na zwłokę w przeprowadzeniu reform w Azyi i na doniosłość położenia tamy odnośnym zażaleniom w interesie Turcyi. Thornton wręczył też w dniu 16 sierpnia tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych memoryał w tej sprawie. Rząd podziela zapatrywanie poprzedniego rządu, iż przedłożenie wymiany pism w tej kwestyi obecnie nie byłoby na czasie.

Bukareszt 15 września. Półurzędowa *Etoile roumaine* zaprzecza rozszerzonym przez dzienniki opozycyjne pogłoskom, jakoby między Rumunią, Bułgaryą i Serbią przyszła do skutku unia i jakoby król serbski miał być wyniesiony na tron bułgarski.

Telegramy własne „Czasu“.

Tarnopol 15 września. Wczoraj odbył się tu uzupełniający wybór posła do Rady państwa z kuryi wielkiej posiadłości okręgu wyborczego Tarnopol-Zbaraż-Skałat-Trembowla w miejsce ś. p. Augusta hr. Starzeńskiego. Posłem został wybrany jednogłośnie Teodor Serwatowski, właściciel dóbr Buczniowa.

Morawska Ostrawa 15 września. Dziś o godzinie $8\frac{1}{2}$ zrana zapadł się z powodu zerwania głównej liny pod ciężarem przechodzącej kawaleryi, most łańcuchowy na Ostrawicy, łączący Polską Ostrawę z Morawską Ostrawą, w rozpiętości (Spannweite) około 40 metrów, a szerokości 10 metrów. Zabitych zostało 6 cywilnych i jeden wojskowy oraz kilka koni; 8 żołnierzy jest ciężko rannych, a wielu wojskowych i cywilnych odniosło kontuzye.

Wiedeń 15 września (pryw.). Rozporządzenie ministerstwa handlu zakazuje prowadzenia znaków przemysłowych, które składają się wyłącznie z portretów obojga Cesarstwa i członków domu cesarskiego. Znaki, które składają się z takich portretów w połączeniu z innemi odznakami, muszą mieć najwyższe zezwolenie.

Wiedeń 15 września. Według nadeszłych tutaj korespondencyj, miało zajść przedwczoraj w Raab 29 wypadków cholery, z tych 9 zakończyło się śmiercią.

Wiedeń 15 września. *N. fr. Presse* donosi z Castelnuovo: Przedwczoraj przybył do Kotaru niemiecki parowiec z Hamburga, wiozący broń i amunicyę dla Czarnogóry.

Budapeszt 15 września. Wczoraj zachorowało na cholerę 15 osób, z tych umarło 5. Komisya epidemiczna uznała się za nieustającą.

Telegramy biura koresp.

Paryż 15 września. Podług londyńskiej depeszy *République française*, zamierza Anglia dokonać wielkiego faktu przez proklamacyę Egiptu, jako posiadłości angielskiej. Przedtem jednak ściągnie Anglia w Aleksandryi dostateczne siły wojskowe.

Paryż 15 września. Medyolański korespondent *Temps* ogłasza rozmowę z Mnsgr. Agliardi, w której tenże stwierdził, iż Watykan w sprawie wysłania nuncyusza do Chin zamierza działać w porozumieniu z Francyą.

Rzym 15 września. Utrzymują tu, iż w Watykanie przeważa zapatrywanie, aby rokowania z Francyą w sprawie wysłania nuncyusza do Chin odłożyć do pomyślniejszego czasu.

Wbrew pogłoskom o wysłaniu 1500 żołnierzy włoskich ku morzu Czerwonemu, oświadcza *Italie* formalnie, iż wojsko to ma zastąpić żołnierzy, którzy już od maja zostali lub obecnie zostaną odstawieni do ojczyzny, że jednak wojsko nie będzie okupowało Suakimu, ani też jakiegoś innego punktu nad morzem Czerwonem.

Utrzymują tu, że małżonka następcy tronu niemieckiego odwiedzi rodzinę królewską w Monzy.

Londyn 15 września. Biuro Reutera donosi z Simli dnia 14 b. m.: Angielscy członkowie afgańskiej komisyi granicznej opuszczą jutro Bosagę i powrócą przez Kabul do Indyj.

Kursa. Wiedeń 15 września. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 84·60. — Renta austr. srebrna opod. 85·25. — Renta 4% złota austr. 118·45. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·90. – Akcye Banku Austr. Węg. 862·—. — Akcye kredytowe 278·—. — Londyn 126·—. — Napoleony $9·97\frac{1}{2}$. — Dukaty 5·96. Marki $61·72\frac{1}{2}$. — 5% Renta węg. papier. 94·65. 4% Renta węg. złota 107·10.— Losy prem. węg. 121·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— $4\frac{1}{2}$% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·25. — $4\frac{1}{2}$% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 215·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 194·40. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 226·—. — Akcye kolei południowej 103·—. — Ruble 121·25. — Srebro —·—. Usposobienie giełdy: ożywione.

Berlin 15 września. — Banknoty austryackie 162·10.— Krótki Wiedeń 161·90. — Banknoty ros. 196·95. — 5% Listy zast. Polskie 61·75. — 4% Listy Likw. Polskie 57·10. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—.— Akcye austr. kredytowe 451·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano	3·58 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano / Rzeszów „ 12·07 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6 popołudniu — kuryer. 9·35 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryer.
Lwów odjazd	4·10 rano	4·50 pop.	10·44 w noc.	2·25 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·07 rano	6·48 rano	9·38 wie.

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·32 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia	osobowy	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·45 rano	2·25 pop.	10·15 wie.
Kraków przyjazd	9·50 wiecz.	8·48 wie.	7·01 rano	7·26 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·— wiecz.
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·24 popoł.

Z Prus: o godz. 3·15 popoł. miesz.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy: o godzinie 5·24 popoł. mieszany i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 15 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	120 50	121 50
Marki niemieckie	61 30	61 90
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankowka ważna	9 96	10 04
Imperyał ważny	10 27	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 60
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 40	85 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	95 50	96 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 75	94 75
5% „ „ „ „ „ „ „	101 50	102 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	103 —	104 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 75	100 75
$5\frac{1}{2}$% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	101 —	102 50
6% „ „ „ włość. we Lwowie	45 —	47 —
5% „ „ „ „ „	— —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	194 —	195 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	225 50	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 75
„ „ węgier. „ „	9 65	10 25
Wiedeń 14 września. ***Obligi długu państwa.***		
$4\frac{1}{5}$% Renta papierowa	84 70	84 85
$4\frac{1}{5}$% „ srebrna	85 50	85 65
4% „ złota	118 70	118 90
4% „ węgierska złota	107 15	107 30
5% „ „ papier.	94 70	94 90
$3\frac{3}{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 40	140 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 —	105 70
Galicyjskie „ „	104 75	105 25
Morawskie „ „	106 50	107 50
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 —	105 80
Węgierskie „ „	105 —	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 —	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 50	153 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% Obli. „ „ (za Ostbahn)	— —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 50	111 90
Boden-Credit austryacki . 80 „	229 50	230 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	273 —	278 40
„ Bank węgierski . 200 „	288 —	288 50
Depositen-Bank . 200 „	177 50	178 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	537 —	543 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	864 —	865 —
Unionbank . 100 „	72 60	73
Verkehrsbank ogólny . 140 „	154 —	154 50
Wied. Bankverein . 100 „	102 50	102 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	53 —	55 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	190 75	191 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	386 —	388 —
Elżbiety . 210 „ „	244 75	245 25
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2295	2300
Franciszka Józefa . 200 „ „	221 25	222 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	194 60	195 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	151 75	152 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 —	226 50
Nordwest austr. . 200 „ „	170 75	171 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	167 75	168 25
Rudolfa . 200 „ „	192 75	193 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	189 50	190 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	228 70	229 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	103 —	103 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176 75	177 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	174 75	175 —
„ Westb. . 200 „ „	173 25	173 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
$4\frac{1}{2}$% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	125 25
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ papier 50 lat	100 50	100 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 25
$5\frac{1}{2}$% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 75	102 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 75	102 25
4% „ „ „ nowe 41 lat	94 —	94 40
$4\frac{1}{2}$% „ Banku krajo . 51 lat	96 25	96 35
6% „ Bank Hipot. lwow	102 50	103 50
5% „ „ „ „ prem.	102 50	— —
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 20	100 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	103 —
$5\frac{1}{2}$% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 —
4% „ Bank Hip. prem.	104 80	105 40
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	102 75	103 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	131 —	— —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	101 70	102 20
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 25	119 50
„ za 200 Mrk. nie op.	126 10	127 40
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . $4\frac{1}{2}$%	98 70	99 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 50	111 80
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . $4\frac{1}{2}$%	95	95 50
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 30	100 80
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	102 —	102 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4\frac{1}{2}$%	83 20	83 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	93 25	93 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 25	105 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 —	104 25
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	93 30	93 70
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 50	125 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 90	101 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	202 50	203 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 90	160 30
„ „ . 200 złr. 5%	131 50	132 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 30	101 90
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost . 300 „ „	100 50	101 —
„ „ złotem . 200 „ „	— —	129 —
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 50	102 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	118 75	119 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 65	126 —
„ Węgierskie . „ 100	120 80	121 20
3% „ Tureckie . fr. 400	16 25	16 60

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	177 —	177 50
Clary . złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 75	119 25
Insbrucku. . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . „ $10\frac{1}{2}$	24 —	— —
Krakowskie . „ 20	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	45 —	45 50
Palfy . „ 42	43 75	44 25
Rudolfa . „ 10	19 50	19 75
Salma . „ 42	57 50	58 —
Salzburgskie . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie . „ 20	30 —	— —
$4\frac{1}{2}$% Tryesteńskie . „ 105	133 —	— —
4% „ . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . „ 20	34 —	34 50
Windischgrätza . „ 20	44 —	44 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20 frankówki	9 97	9 98
Imperyały rosyjskie	10 29	10 32
Funty szterl. angielskie	12 63	12 65
Liry tureckie złote	11 32	11 34
Marki niemieckie za 100 marek	61 70	61 75
Rubel papierowy za 100	121 25	121 50
Lwów 13 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	96 10	97 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 50	102 50
$4\frac{1}{2}$% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 90	103 90
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 75	100 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 50	105 50
$4\frac{1}{2}$% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 14 września.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	94
kupon	—	—	—	107

Obcy lekarz

(Polak, dyplomowany w Rosyi), obeznany z językami: rosyjskim, polskim, francuskim, łacińskim, niemieckim (mało), — świeżo przybyły do Lwowa — życzy sobie objąć jakąkolwiek posadę do czasu nabycia praw lekarskiej praktyki w jednem z państw zachodnich. — Oferty uprasza nadesłać do hotelu Langa Nr. 28 pod lit. *L. J.* we Lwowie. [2266-1-3]

Fortepian

używany — jest za mierną cenę do sprzedania przy ul. Zwierzynieckiej pod L. 6, na trzeciem piętrze. (2249-1-3)

Winogron kuracyjnych

badeńskich, vöslauskich, węgierskich,
oraz różnych owoców południowych, otrzymuje codziennie świeże transporta, i poleca się (2268-1-8)

Handel Win i Delikatesów

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotnie.

Pozostałe z wysprzedaży **„Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA“ w Krakowie“ PATRONY** pewne, niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20% niżej fabrycznych.

Patrony systemu Lancaster.

Ceny za 100 sztuk.

Kaliber		czerw.,	niebies.,	ziel,	brun.,	p piel.
28, 24	złr.	—	—	1·12,	—	—
20, 18	„	—	—	1·12,	—	—
16	„	2·—,	1·52,	1·12,	1·04,	—·96.
14	„	2·08,	1·60,	1·20,	1·20,	1·04.
12	„	—	—	1·28,	—	—

Patrony systemu Lefaucheux.

Kaliber		czerw.,	niebies.,	ziel,	brun.,	p piel.
28, 24, 18	„	—	—	—·92,	—	—
16	„	—	—	—	—·92,	—·76.
14	„	—	—	1·—,	1·—,	—·84.
12	„	—	1·52,	1·08,	1·08,	—·92.
10	„	—	—	1·12,	—	—

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 ct. pudełko.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. (2071-1-)

Klimatyczne miejsce lecznicze Arco (w poł. Torolu) stacya kolejowa Mori.

Hotel i pensyonat OLIVO,

właściciel Franciszek Grömmer z St. Wolfgang. W pysznem ochronionem miejscu, tuż przy plantach.

— Zupełnie świeżo urządzony. — Własny piękny ogród ze wspaniałemi południowemi roślinami przy domu dla dowolnego użytku gości hotelowych. Wszystkie pokoje obrócone są na południe. Widok na jezioro Garda, kampanię i imponujące góry. (2151-1-10)

Punktualna niemiecka usługa.
Przystępne ceny.
Obszerne prospekta opłatnie i darmo.

Fortepian używany, jest za przystępną cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość przy Placu Maryackim pod L. 5, drugie piętro. (2239-2-3)

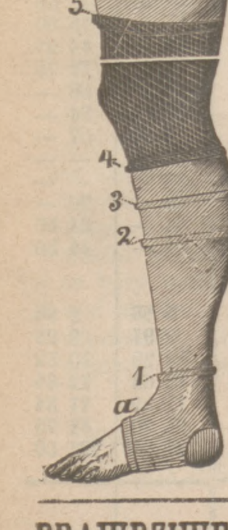
MAJĄTKI,

folwarki, **kamienice** i realności z ogrodami, place do budowy, do sprzedania.

GUWERNANTKA skończonna, z językami i grą na fortepianie, znakomita wychowawczyni, szuka posady w Galicyi lub Królestwie.

GORZELANY kawaler, z kaucyą — ekonomi, pisarze, gospodyni dobra do umieszczenia.

Posyła paszporta do wizy — wskażę stósowne umieszczenie studentów i t. p. czynności poleca **Biuro komisowo-informacyjne Wł. JAWORSKIEGO** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej Nr. 30. (2041-7-



NA żylaki,

zgrubienia, nabrzmienia nóg, **angielskie elastyczne pończochy gumowe,** stosownie do wielkości za sztukę

aż do kolana . . złr. 3—4
„ powyżej kolana „ 4—6
„ „ uda „ 6—8

Część łydkowa, udowa lub **kolanowa,** tudzież **skarpetki,** sztuka złr. 1·75 do złr. 2·50.

O. Neupert's Nachf., Wien, I., Graben 29, im Innern des Trattnerhofes.

Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (1698-11-12)

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE WINA.

Oferuję **willyańskie czerwone wina (Villanyer Rothweine)** po 20, 25, 30 i 50 złr. **Wina białe z Pięciokościoła (Fünfkirchner Weissweine)** po 15, 17, 20, 25, 30 i 0 złr., za hektolitr z Mohacza, bez beczki, za zaliczką. Ekspedycya następuje od 50 litrów wyżej. Beczki liczę najtaniej i przyjmuję takowe w przeciągu 2 miesięcy napowrót opłatnie do Mohacza, za policzoną cenę. (2038-8-20)

Schwarz Imre
Komisowy i eksportowy skład win
Mohács (Węgry.)

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina
w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,
poleca swój skład wszelkich
książek szkolnych
map, atlasów, globusów, wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (2148-9-12)

Gospodyni

znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem oraz i domowem, na prowadzeniu spiżarni, kuchni i bieliźnie, poszukuje miejsca. Na żądanie wykaże się świadectwami. Adres u pani *Kajzer* w Krakowie przy ul. Floryańskiej pod Nr. 7. (2241-2-3)

Winogrona
KURACYJNE

Franco

4½ kilo	najcelniejszych . . .		złr. 2·50
4½ „	celnych		„ 2·20
4½ „	średnich	1·90	do 2·—
4½ „	kaiserek	2·40	do 2·80
	jakoteż:		
4½ „	**powideł** . . .	1·80	do 2·20
4½ „	**śliwek** suszonych	2·—	do 2·20
4½ „	„ „	1·80	do 1·90
$4\frac{8}{10}$ „	**słoniny** wędzonej . .		złr. 3·50
$4\frac{8}{10}$ „	„ solonej .	3·30	do 3·40
$4\frac{3}{10}$ „	**smalcu**	3·50	do 3·60
$4\frac{8}{10}$ „	**KAWY** .	6·50	do 10·50
	w najlepszych gatunkach.		
1 litr	**koniaku** Ia . . .	3·50	do 5·—
1 „	**śliwowicy** . . .	—·80	do 1·20
1 puszka	**ananasa** . . .	1·90	do 2·20

Cenniki wysyłam odwrotnie franco. [2213-3-8]

Tomasz Gurowicz,
BUDAPEST, Kiralyutcza 23 sz.

Jabłka stołowe
i brzoskwinie

w koszykach po 5 kilo, rozsyła za 1 złr. 50 cent., opłatnie, wszędzie: **Administration Schloss Neustein** poste restante Lichtenwald in Steiermark. (2127-7-19)

Sukno przedni towar bardzo tanio oraz **resztki** od 1 zł. wyżej za 1 metr. Próbki do przejrzenia przesyła się opłatnie. Książki obficie zaopatrzone w próbki, przesyła się dla panów krawców nieopłatnie.

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA
„Z. weissen Lamm“
w Bernie.
[1909-2]

Najdawniejszy i słynnie znany **handel wywozowy winogron w Vöslau** zawiadamia niniejszem, że rozsyłka prawdziwych winogron kuracyjnych rozpoczęła się dnia 12 września. Koszyk 5 kilo kosztuje 2 złr. 75 ct., za poprzednio otrzymaną gotówkę. (2169-2-2)

Józef Nöbauer,
spedytor winogron kuracyjnych
w Vöslau Nr. 23.



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, w *Paryżu.*

Dostać można w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nahlika. (1461-14-)

Impotencyę,

osłabienie męskie,
wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę** i **wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna
specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1798-84-)

P. T.

Administracya Dóbr Hrabstwa Tenczyńskiego podaje niniejszem do wiadomości, że **pierwsza galicyjska Spółka importu węgla kamiennego we Lwowie** przejęła z dniem **1 września 1886 r.** dla Krakowa i Galicyi **Agenturę sprzedaży węgla z kopalni JW. Artura hr. Potockiego w Sierszy.**

Krzeszowice, 1 września 1886 r.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia, polecamy się łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienne i spieszne wykonanie łaskawych zamówień na **węgiel Sierszecki,** które nasza **Ajencya jeneralna w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 10** przyjmuje. (2170-3-9)

Z wysokiem poważaniem

Pierwsza galicyjska Spółka importu węgla kamiennego, jako Agentura kopalń węgla JWgo Artura hr. Potockiego.

Uznaną powszechnie za najlepszą
masę do zapuszczania **podłóg**
poleca:
Józef Hanke we Lwowie

Dostać można:
we Lwowie u mnie, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach, na prowincyi:

w BOCHNI u p. J. Michnika,
„ BORSZCZOWIE u pani Ol. Armatys,
„ BRODACH u pp. Witkowski & Sp.
„ „ u p. W. Adamowicza,
„ BRZEŻANACH u pani B. Wrońskiej,
„ BUCZACZU u p. J. Neumanna,
„ BUSKU u p. M. Goldhabera,
„ CHODOROWIE u p. A. Marxa,
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera,
„ „ u p. W. Augustynowicza,
„ „ u p. St. Kurmańskiego,
„ „ u p. Ign. Schnircha,
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego,
„ DEMBICY u p. S. Serednickiego,
„ DOLINIE u p. M. Kirschena,
„ DROHOBYCZU u p. T. Jabłońskiego,
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego,
„ GRÓDKU u p. A. Lipusa,
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza,
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego,
„ „ u p. K. Zabłotnego,
„ JAŚLE u pp. J. Pollaka i Syna,
„ KAŁUSZU w Towarzystwie spożywczem,
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki,
„ KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera,
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.,
„ „ u p. J. Romanowicza,
„ KOPECZYŃCACH u p. N. Pozamenta,
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila,
„ KRAKOWIE u p. Barberowskiego,
„ „ u p. S. F. Fischera,
„ „ u p. H. Fritscha,
„ KROSNIE u p. J. Lazarowicza,
„ ŁANCUCIE u p. J. Cętnarskiego,
„ „ u p. G. Danielewicza,
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza,
„ LISKU u p. R. Barańskiego,
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i syna,
„ MIKULIŃCACH u pani E. G. Grosmann,
w MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla,
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy,
„ MYŚLENICACH u pp. Guttmanna i syna,
„ NADWÓRNIE u p. J. Kisielewskiego,
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera,
„ „ u p. J. Kostkiewicza,
„ PODHAJCACH u pp. J. Zimmta spadkobierców,
„ PRZDMYŚLU u p. M. Kozłowskiego,
„ „ u p. M. Kruga,
„ „ u p. A. Faliszewskiego,
„ „ u p. M. O. Gansa,
„ RADOWCACH u pani L. Sonnenreich,
„ ROHATYNIE u p. F. Marxa,
„ „ w Narodnej Torhowli,
„ RZESZOWIE u E. G. Neugebauera,
„ „ u F. Jaśkiewicza,
„ SAMBORZE u p. Kromera,
„ SANOKU u p. R. Bartha,
„ „ u p. J. Rynczarskiego,
„ SERECIE u p. J. Dempniaka wdowa,
„ SIENIAWIE w Towarz. spożywczem,
„ SKALE u p. J. H. Kohna,
„ ŚNIATYNIE u p. E. Böhma,
„ STANISŁAWOWIE u p. K. Jonasa,
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena,
„ STRYJU u pp. Lechickiego i Kosterkiewicza,
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego,
„ „ u p. J. Szymanowicza,
„ TARNOPOLU u p. H. Skowrońskiego,
„ TARNOWIE u pp. W. Müldnera i Spł.,
„ „ u p. Tad. Scharfa,
„ TŁUMACZU u p. J. Hübschmanna,
„ TŁUSTEM u p. W. Budziszewskiego,
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego,
„ TYŚMIENICY u p. J. Zamichowskiego,
„ WADOWICACH u p. A. Pohla,
„ ZALESZCZYKACH u p. H Sanockiego,
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego,
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka,
„ ŻYWCU u p. A. Pawlukiewicza. [2267-1-10]

JAN IHNATOWICZ

poleca
najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,
odszczególnione 6-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania,
mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25 40, 75 ct, 1 złr., 1·50 itd.

Perfumy królowej Marysieńki. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu. do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 c.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1·20.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1·50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika Nr. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (1742-26-)

Niema obawy przed praniem!



Nowo patent. maszyną do prania może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w 4 godzinach łatwo i bez wysilenia. **Bardzo wielka oszczędność bielizny,** 100 procent zaoszczędzenia mydła, materyału opałowego i siły roboczej.

Magle najświeższej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, hoteli, łazienek i t. d. gustownie zrobione, ozdoba każdego mieszkania.

Alex. Herzog, Wien, Graben, Bräunerstrasse 6.
Poszukuję zastępców. — Katalogi opłatnie. (1786 31)



Haftowane szlarki

najwspanialsze, jakie tylko wyrabiają, najświeższe i najpiękniejsze, stosowne na wszelką pościel i bieliznę, w ogromnym wyborze i po zadziwiająco tanich cenach.
Jestto jedyna firma w całym Wiedniu, która w tym rodzaju rzeczywiście każdemu dogodzić może.
Kto zatem potrzebuje haftowanych szlarek, niechaj się uda do firmy

Stickerei-Fabrik w Wiedniu, Stadt, Rothgasse Nr. 10.

Na prowincyę wysyła się najchętniej na żądanie i za podaniem celu próbki, jednak nie z resztek.
Te resztki w liczbie wielu tysięcy, które nagromadzają się ciągłą olbrzymią sprzedażą, pozbywa fabryka zadziwiająco tanio i rozsyła za zaliczką:
pudełko 40 met. wąskich szlarek na bieliznę dziecinną tyko 5 złr.. pudeł. 30 m. wąskich piękn. szlarek na biel. damską 5 złr., pud. 20 m. wąsk. bar. piękn. szlarek na biel. damską 5 złr. pud. 30 metr. średn. szerok. piękn. na kaftaniki i majtki 5 złr., pud. 20 m. średn. szerok. b. piękn. na kaftan. i majtki 5 złr., pud. 25 m. na wolanty 5 złr., pud. 20 m. szerok. na wolanty do spodnic 8 złr. 50 ct., pud. 50 m. cały sortyment 10 złr., pud. 25 m. najlep i najśwież. haftów tiulowych, kremowych i ficélle 6 złr., pud. 20 m. haftów Pompadour (nowość) 8 złr. 50 ct., pud. 30 m. kolor. do prania haftów do bieliz. 5 złr., pud. 20 m. haft. Madeira b. piękn. do najl. biel (wspan.) 10 złr, pud. 25 m. haft. Spachtl krem. najpiękn. ubranie sukien 10 złr., pud. 25 m. haft arabski do biel. łóżk., nowość 6 złr., pud. 40 m. pstrych haft. i bordiur i przyb. na fart. suknie koszule nocne i roboty ręcz. 6 złr. Resztki są $1\frac{1}{2}$—4 m. długie. (2218-3-)

KSIĘGARNIA (2149-9 12)
D. E. Friedleina
w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,
poleca swoją nowo urządzoną
Wypożyczalnię nut muzycznych.

Lekcyj malowania

na porcelanie, drzewie, aksamicie, atłasie i innych materyałach — udziela i przyjmuje zamówienia w zakres malowania wchodzące. — **J. B.** w domu W. *P. Piwońskiej,* ul. Bracka L. 10. (2236 2-3)

Magister farmacyi,

wygnany z Prus, poszukuje posady. Adres: **J. K. w aptece E. Ranka w Tarnowie.** (2264-2-3)

Biżuterye

paryskie, wachlarze, parasole, laski, w magazynie (1832-24-)
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A—B.

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2153-136-)

Vöslauskie winogrona kuracyjne.

Rozsyła za zaliczką pocztową lub za gotówkę opłatnie:
5 kilo koszyk vöslauskich winogron kuracyjnych 2 złr. 60 ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) starego vöslauskiego wina czerwonego 3 złr. 60 ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego vöslauskiego moszczu 2 złr. 50 ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego najlepszego jabłeczniku 2 złr. (2194-2 10)

Köberl & Pientok, handel łakoci
w **Wiedniu,** Kärntnerstrasse.

LEŚNICZY

uzdolniony, posiadający dobre polecenia, potrzebnym jest od dnia 1 października b. r. Mogący złożyć kaucyę, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia adresować należy pod literami **N. N.** poste restante **Gorlice.** (2238-2-2)

Bona francuzka,

guwernantka z Metz, posiadająca jezyk niemiecki i francuski, oraz **dwie nauczycielki izraelitki** z patentem i doskonałą muzyką, są do umieszczenia zaraz. — **B. Gabryelska, Plac Szczepański Nr. 9.** (2237-2-3)

Med., Chir., Akusz., Okul.
Dr Kazimierz Szymkiewicz
dentysta, (2098-9-10)
ordynuje od godz. 9—1 i od godz. 3—5.
Ubogim bezpł. od godz. 8—9 zrana.,
Rynek główny, róg ul. Wiślnej Nr. 26, pierwsze piętro.

Bona francuzka

poszukuje miejsca przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie, ul. Szewska Nr. 8, I. p.** (2262 2-3)

Mieszkanie do wynajęcia

zaraz lub od 1 października r. b. w domu pod L. 3, przy ulicy Gołębiej wyższej.
Na parterze wielki pokój frontowy z nyżą.
Na I. piętrze 6 pokoi z przedpokojem, kuchnią i spiżarnią.
Na II. piętrze *kawalerski* obszerny pokój frontowy z przedpokojem.
Wiadomość udzieli na miejscu stróż lub administrator na II. piętrze w tym domu. (2167 3-3)

Żadna konkurencya.

100 ładunków Lefaucheux, kaliber 16 . złr. 1·—
100 „ Lancaster, „ 16 . „ 1·20
250 przybitek grubych ulepszonych . . . „ —·30
Pojedynki kapslowe od złr. 5, Dubeltówki od złr. 9·50. Dubeltówki Lefaucheux od złr. 19, Lancaster od złr. 25. Rewolwery Lefaucheux od złr. 3·50, Lancaster od 5 złr. Pistolety Flobert od złr. 4. Karabinki Flobert od złr. 7·50. Najnowsze paski do noszenia ładunków od złr. 1·25. 100 ładunków Lancaster mosiężnych **jednostajnych** złr. 4, — wyprzedaje pod **gwarancyą** F. J. DEMMER hurtowny skład broni, przyborów myśliwskich i t. p. w KRAKOWIE. (2009-9-)

Cur-Trauben.

Die edelsten & feinsten Sorten der Gumpoldskirchner & Mödlinger Gemarkungen werden immer frisch **franco** versendet 5 kilo Körbchen à fl 2 kr. 50 gegen **vorherige** Einsendung des Betrages. [2168 3-5]

J. Spatschil, Mödling,
Nieder-Oesterreich.

Panowanie oryginalnej wełny.

Osobista poręka prof. med. Dra Gustawa Jaegera.



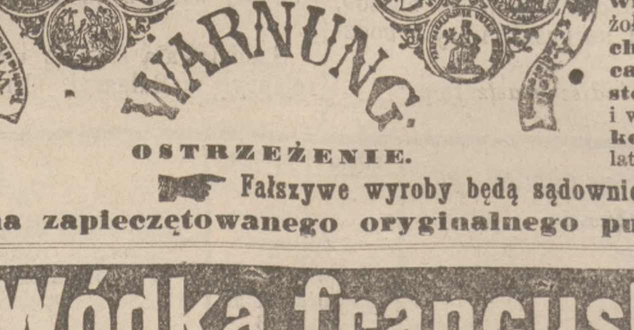
Jedynie koncesyonowany główny skład dla Austryi-Węgier wszelkich oryginalnych normalnych towarów znajduje się tylko u firmy (2189-2-30)

Prof. Dr. G. Jaeger's
Normal-Bekleidungs-Gesellschaft
Wien, I. nur Brandstätte 5. **Budapest, IV. Deakgasse Nr. 5.**

Właśnie wyszło: 4 wydanie ogólnego katalogu.
Cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.
Adres poczt. i depesze: Prof. Jaeger's Co., Wien, I., Brandstätte 5.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek.. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt. — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (1757-118-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*